

WIERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 22 maja 2025 r. • ROK XXXVI • NR 3 (1030)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Miasto przebuduje drogi, które od lat wskazują mieszkańcy

Ruszyło się coś w sprawie ulic Bohaterów Monte Cassino, Marii Konopnickiej i Pomorskiej. Magistrat zleci w najbliższych tygodniach przygotowanie projektów na ich przebudowę. To dopiero pierwszy krok do poprawy stanu technicznego tych dróg, ale jeśli wszystko dobrze pójdzie, jedna z nich może zyskać nowe oblicze już w przyszłym roku.

s. 3

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig
zaprasza na

DNI ZŁOTORYI 2025

MIĘDZYNARODOWE OTWARTE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁUKANIU ZŁOTA

pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Dolnośląskiego Pawła Gancarza

MARCUS ARENT
30.05 o 19.30

MICHAŁ SZPAK
31.05 o 21.00

ŻÓŁTA FEBRA
31.05 o 19.00

AGNIESZKA CHYLIŃSKA
30.05 o 21.00

Z.B.U.K.U.
31.05 o 22.30

KRYSTYNA GIŻOWSKA
01.06 o 19.00

MICHAŁ REJCZYK
01.06 o 20.30

Program – s. 16

Taka wioska nad zalewem

Zaraz po Dniach Złotoryi rozpoczną się prace budowlane przy dalszym zagospodarowaniu zalewu. Miasto podpisało już umowę z wykonawcą, który postawi zespół budynków ze sceną i zadaszeniem. Będzie to uzupełnienie profesjonalnej areny dla płukaczy złota, ale posłuży nie tylko zawodnikom. – To będzie przestrzeń do animacji kultury, na jaką w Złotoryi czekamy od kilkudziesięciu lat – podkreślają władze miasta.

s. 7



Złotoryjanie zamieszkają w Starym Browarze

Dopiero co ruszyła budowa mieszkań czynszowych przy ul. Basztowej 4, a złotoryjski ratusz już myśli o realizacji kolejnej tego typu inwestycji. Chce ją realizować w dawnej drukarni (a wcześniej browarze) przy ul. Adama Mickiewicza 4, gdzie w perspektywie kilku najbliższych lat ma powstać prawie pół setki nowoczesnych lokali mieszkalnych dla złotoryjan. Miasto ma już obiecać 5,7 mln zł dofinansowania na to zadanie.

s. 5



Taki repertuar na Dni Złotoryi

Aż siedem koncertów w trzy dni – będzie się działo na muzycznej scenie podczas dorocznego święta najstarszego miasta w Polsce!

Zapowiada się bardzo mocna Zinauguracja święta miasta od strony muzycznej. Gwiazda piątkowego wieczoru, Agnieszka Chylińska, zacznie śpiewać o godz. 21. To będzie „danie główne”. Ale przed koncertem byłej wokalistki zespołu O.N.A., na scenie pojawi się zespół Marcus Arent. To kapela rockowa z Wołowa, która brzmieniem i stylistyką nawiązuje do najlepszych czasów polskiej muzyki gitarowej. Występ grupy zaplanowany jest na godz. 19:30.

Jeszcze więcej na estradzie nad zalewem wydarzy się w sobotę. Najpierw złotoryjską publiczność rozgrzeje zespół Żółta Febra świętujący jubileusz 15-lecia działalności artystycznej. Muzycy, którzy pochodzą z okolic Złotoryi, zaczną koncertować o godz. 19.

Organizatorzy tegorocznych Dni Złotoryi przygotowali też coś dla miłośników rapu. O godz. 22:30 wystąpi Z.B.U.K.U. To pseudonim artystyczny pochodzący z Prudnika Michała

Buczka, który na polskiej scenie hiphopowej jest obecny od 15 lat i ma już na koncie kilka złotych płyt. Z.B.U.K.U. wystąpił też w znanym filmie „Proceder”, opowiadającym o zmarłym rapperze Tomaszu Chadzie.

Na gwiazdę sobotniego wieczoru wyrasta jednak Michał Szpak, który na złotoryjskiej scenie pojawi się o godz. 21. Piosenkarza, nazywanego „kolorowym ptakiem polskiego show-biznesu”, młodszej części publiczności nie trzeba przedstawiać. Ale artysta, który stał się znany dzięki brawurowym występom w telewizyjnym programie X-Factor, ma także fanów wśród bardziej dojrzałej publiczności. Wykonuje muzykę z pogranicza popu i rocka, inspirowaną brzmieniem lat 80. i 90. Jest m.in. zdobywcą Bursztynowego Słowika podczas festiwalu w Sopocie oraz laureatem kilku nagród na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Niedziela nad zalewem upły- nie już w spokojniejszych

rytmach. O godz. 19 dla złotoryjskiej widowni wystąpi Krystyna Giżowska, która swoją karierę zaczynała jeszcze w latach 70. zeszłego stulecia. To m.in. zdobywczyni Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie w 1981 r. Znana jest z takich przebojów jak: „Przeżyłam z tobą tyle lat”, „Złote obrączki” czy „Lot nr 205”.

A na finisz Dni Złotoryi, o godz. 20:30, zaśpiewa Michał Rejczyk, młody wokalista z Legnicy, który podbija serca publiczności ciepłym głosem i emocjonalnymi interpretacjami. Artysta ma w repertuarze autorskie kompozycje, ale wykonuje też utwory Dawida Podsiadły, Artura Rojka, Sanah czy Zbigniewa Wodeckiego.

Przypomnijmy, że tegoroczne Dni Złotoryi, połączone z 30. edycją mistrzostw Polski w płukaniu złota, będą się odbywać od piątku 30 maja do niedzieli 1 czerwca.

(as)

Miasto pracuje nad dopływem do zalewu

Kanał doprowadzający wodę z Kaczawy do zalewu trzeba pilnie wyremontować. Przecieka, co utrudnia napełnienie zbiornika. W uszczelnieniu muru pomogą środki z Fundacji KGHM Polska Miedź. Miasto spieszy się, żeby zdążyć ze wszystkim na Dni Złotoryi.

Kanał mocno ucierpiał podczas ostatniej powodzi we wrześniu ubiegłego roku. Chodzi zwłaszcza o fragment tuż przed przejściem pod torowiskiem, gdzie skręca w prawo. Znajduje się tu upust boczny – obiekt hydrotechniczny, która pozwala zrzucić wodę do płynącej równoległe – tyle że niżej – Kaczawy. Mur jest w tym miejscu nieszczelny i przecieka, ponieważ pędząca tędy jak szalona rzeka rozmyła kilka miesięcy temu obwałowanie. Zniszczyła też drogę obok i zdewastowała metalową

nie ziemnej skarpy oporowej (o długości 40 m i wysokości 2 m) oraz ułożenie na niej ażurowych płyt betonowych. Wymieni też uszkodzoną zastawkę – na nowocześniejszą, która pozwoli spuszczać wodę nie tylko z dna kanału, ale i z jego powierzchni. W zakres zlecenia wchodzi również umocnienie i uporządkowanie drogi pomiędzy murem i przepustem.

– Termin na realizowanie tych robót, zgodnie z ogłoszeniem, to koniec sierpnia, wykonawca zapowiedział jednak, że zasad-



Turystyczny boom w Złotoryi

Oferta na majówkę przyciągnęła do najstarszego miasta w Polsce turystów z całej Polski i nie tylko.

Podczas trzech dni funkcjonowania Centrum Informacji Turystycznej 1, 2 i 4 maja (3 maja CIT był organizatorem rajdu „Leszczyna”,) odwiedziło je niemal pół tysiąca turystów (to spory wzrost w stosunku do lat poprzednich) m.in. z: Bydgoszczy, Kalisza, Wrocławia, Łodzi, Opola, Gorzowa Wielkopolskiego, Świnoujścia, Gliwic, Poznania, Warszawy, Zielonej Góry oraz z Holandii i Wielkiej Brytanii.

Tegoroczna majówka zbiegła się ze zmianą oferty turystycznej Złotoryi. Bardzo lubiana przez turystów Kopalnia Złota Aurelia w tym sezonie czynna jest siedem dni w tygodniu.

Podczas majowych dni odwiedzający musieli uzbroić się w cierpliwość i postać w kolejce, by zgłębić tajniki tej zabytkowej kopalni. W czwartek odwiedziło ją 70 osób, w piątek 85, a sobotę już 196 osób. To był rekord.

Duże zainteresowanie odnotowano też w Muzeum Złota, gdzie przez weekend odwiedziło to miejsce niemal 400 osób.

– Te wyniki są bardzo miłym zaskoczeniem, a dane pozwolą nam na jeszcze lepsze dostosowanie oferty do potrzeb i oczekiwań naszych odbiorców – mówi Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego



Ośrodka Kultury, w którego strukturach działa Centrum Informacji Turystycznej, Muzeum Złota oraz Kopalnia Złota Aurelia.

Kilka tygodni wcześniej w Kratuszu odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone rozwojowi turystyki w Złotoryi.

Do urzędu miasta przybyło kilkunastu przedstawicieli instytucji związanych z turystyką nie tylko w naszym mieście.

Na kolejnych spotkaniach (będą one cykliczne) można spodziewać się większej liczby osób, gdyż będą one organizowane w różnych godzinach, tak aby każdy zainteresowany miał możliwość przybycia.

Niewątpliwie spotkanie, które trwało ponad 2 godziny, pokazało, że takie inicjatywy są potrzebne.

– Turystyka to kolejna gałąź do rozwoju naszego miasta. Wiemy, jaki potencjał drzemie w turystyce i chcemy ją rozwijać. Naszym celem jest stworzenie takiej oferty, aby zatrzymać

turystę na 2-3 dni – mówił podczas rozpoczęcia burmistrz Paweł Kulig.

Jednym z punktów spotkania była prezentacja tego, na jakich polach ratusz chce działać, aby rozwinąć turystykę w naszym mieście i być przygotowanym na zwiększenie liczby turystów. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się m.in., że w tym roku zostaną zorganizowane mistrzostwa szkół w płukaniu złota (na razie na poziomie powiatowym). Chodzi o to, aby jak najwięcej mieszkańców Złotoryi i okolic uczestniczyło w zmaganiach, z których słynie nasze miasto.

Długo rozmawiano także o lokalnej kuchni. – Musimy znaleźć potrawę, która jako lokalne danie będzie się kojarzyła z naszym regionem – można było usłyszeć podczas rozmów. Jednym z pomysłów na takie danie był „stek kata”.

Ważnym tematem poruszone w ratuszu było centrum płukania złota, które ma zostać wybudowane jeszcze w tym roku. Burmistrz zaznaczył, że nie będzie to jedynie miejsce do organizowania mistrzostw w płukaniu złota, ale szeroka baza m.in. dla kina plenerowego czy strefy kibica.

(ms)

zastawkę, która jest wygięta i nie domyka się.

Po powodzi upust został prowizorycznie zabezpieczony, miasto nie zdecydowało się jednak wpuścić do kanału tyle wody co zwykle – w obawie, że mur nie wytrzyma ciśnienia. Względy bezpieczeństwa zdecydowały więc o tym, że na majówkę zalew stał pusty. I suchy jest nadal.

Są też jednak dobre wiadomości. Hali „Tęcza”, która zarządza infrastrukturą doprowadzającą wodę na kąpielisko, udało się w ostatnich tygodniach pozyskać pieniądze na modernizację upustu. Darowiznę ze środków przeznaczonych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych przekazała miastu Fundacja KGHM Polska Miedź. Przelew z Lubina opiewa na 112,5 tys. zł. To wystarczy na przeprowadzenie niezbędnych prac.

Modernizacją zajmuje się Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne. Miejska spółka naprawi i wzmocni kamienny mur poprzez ponowne usypa-

niczą część prac postara się wykonać jeszcze w maju, żebyśmy mogli bez obaw wpuścić wody do kanału i napełnić zalew przed Dniami Złotoryi – mówi Jacek Zańko, kierownik Hali Sportowej „Tęcza” w Złotoryi.

Z uszkodzonym kanałem miasto obchodzi się na razie ostrożnie. Woda płynie nim wprawdzie do zbiornika osadowego usytuowanego przed zalewem, ale leniwie. Nurt w zeszłym tygodniu był słaby, ponieważ stan Kaczawy przez brak opadów był bardzo niski. W poniedziałek 12 maja wodowskaz na wlocie do kanału przy jazie w Jerzmanicach-Zdroju wskazywał raptem 70 cm. Na dodatek jaz (który jest obiektem hydrotechnicznym zarządzanym przez Wody Polskie) ma problemy ze spiętrzaniem wody przy tak niskim stanie Kaczawy. Wszystko przez uszkodzoną zaporę przecinającą w tym miejscu rzekę, która ma wyrwę w murze, w szczytowej jego części.

(as)

Miasto przebuduje drogi, które od lat wskazują mieszkańcy

Ruszyło się coś w sprawie ulic Bohaterów Monte Cassino, Marii Konopnickiej i Pomorskiej. Magistrat zleci w najbliższych tygodniach przygotowanie projektów na ich przebudowę. To dopiero pierwszy krok do poprawy stanu technicznego tych dróg, ale jeśli wszystko dobrze pójdzie, jedna z nich może zyskać nowe oblicze już w przyszłym roku.

Jest w Złotorzy kilka odcinków dróg miejskich, na które pomstują kierowcy. Obok ulic Kolejowej czy Adama Mickiewicza to przede wszystkim Bohaterów Monte Cassino i Marii Konopnickiej. Ta pierwsza ma kiepską nawierzchnię z płyt betonowych, która bardziej kojarzy się z placem budowy niż miejscem do zamieszkania. „Klawiszujący” beton pamięta jeszcze początki osiedla domków jednorodzinnych nad ul. Legnicką. Z kolei zniszczona jezdnia na Konopnickiej to m.in. skutek wielokrotnego jej rozkopania przy okazji prowadzenia prac na sieciach podziemnych. Miejscami niebezpiecznie zapada się tu asfalt, podobnie jest ze studzienkami.

W złotoryjskim ratuszu jest świadomość, że obie ulice pilnie wymagają remontu. Dlatego ogłoszony został przetarg na zaprojektowanie ich przebudowy. Dokumentacja ma być gotowa do końca tego roku.

– Sukcesywnie poprawiamy stan naszych dróg, dzięki czemu po Złotorzy jeździ się coraz wygodniej. Jest jeszcze jednak sporo do zrobienia, są odcinki, które od lat czekają na lepszy czas. Po kolei doprowadzimy je wszystkie do ładu. Ale potrzebujemy do tego

dokumentacji projektowej, która pozwoli nam wystąpić o środki zewnętrzne na przebudowę miejskich ulic. To zmieni realia budżetowe miasta i umożliwi nam wykonanie większej liczby zadań drogowych – wyjaśnia burmistrz Paweł Kulig.

Priorytet stanowi ul. Konopnickiej – projektant będzie miał tu najkrótszy czas na przygotowanie dokumentacji, bo tylko 4 miesiące. Urząd Miejski w Złotorzy chce bowiem złożyć jeszcze w tym roku wniosek o dofinansowanie tej inwestycji przez Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (ten sam, który wsparł w ostatnich latach m.in. przebudowę ulic Cmentarnej czy Hożej).

Konopnickiej ma być przebudowana na długości ok. 280 m. Zadanie obejmie też skrzyżowania z ulicami: św. Jadwigi, Bohaterów Getta Warszawskiego i Staromiejską (wjazd na targowisko). Droga otrzyma nie tylko nową jezdnię, ale także chodniki.

W przyszłym roku złotoryjski ratusz zamierza się starać o dofinansowanie z tego samego źródła na ul. Bohaterów Monte Cassino. W tym przypadku roboty będą dotyczyć 420 m drogi oraz skrzyżowań z ulicami: Polną, Miodową, Wiejską i Malinową.

Projekt ma również uwzględnić budowę chodników oraz zatok postojowych i parkingów.

Projektant pochylił się także nad ul. Pomorską. To ulica stosunkowo młoda, ale intensywnie zabudowywana w ostatnich latach i w większości pozbawiona utwardzonej nawierzchni. Chodzi o odcinek o długości 400 m zaczynający się na skrzyżowaniu z ul. Śląską i kończący się ślepo przy garażach. Także tutaj przebudowa obejmie krzyżówki, w tym tę z ul. Kujawską, oraz chodniki, parkingi i zatoki postojowe.

Dodajmy, że w przypadku każdej z tych trzech ulic dokumentacja ma uwzględnić budowę kanalizacji deszczowej, oświetlenia drogowego oraz doświetlenia przejść dla pieszych.

Projektanci na wykonanie zlecenia będą mieli 5 miesięcy w przypadku ul. Pomorskiej i 6 miesięcy, jeśli chodzi o ul. Bohaterów Monte Cassino.

Acz co ze wspomnianą wcześniej ul. Kolejową? Miasto planuje jej remont przy wykorzystaniu środków na usuwanie skutków powodzi. To jedna z tych dróg miejskich, które ucierpiały w wyniku wezbrania Kaczawy we wrześniu 2024 r. Straty oszacowano na 750 tys.



zł. Te wyliczenia zaakceptowała komisja powołana przez wojewodę dolnośląskiego.

„Dokumentacja projektowa dotycząca przebudowy ul. Kolejowej jest gotowa, uwzględnia także wymianę sieci wodociągowej i gazowej. Gdy tylko zostaną uruchomione środki rządowe na naprawę dróg po powodzi, złożymy wniosek o dofinansowanie robót

remontowych” – napisał kilka tygodni temu na stronie miejskiej burmistrz Kulig, w odpowiedzi na pytanie mieszkańca.

W planach jest także przebudowa skrzyżowania ulic Kolejowej i Tadeusza Kościuszki. Ma być przeprowadzona przy okazji budowy marketu sieci Dino przy ul. Podmiejskiej.

(as)

Rusza miejska inwestycja za 5 i pół miliona

Jest zielone światło dla docieplenia Szkoły Podstawowej nr 1 i Przedszkola Miejskiego nr 1 w Złotorzy. Burmistrz Paweł Kulig i skarbniczka Agnieszka Pogońska podpisali w piątek 9 maja umowę z wykonawcą. Ratusz chce iść jednak za ciosem i stara się o środki na roboty modernizacyjne w kolejnych placówkach oświatowych.

Termomodernizacja szkoły na pl. Niepodległości i przedszkola na ul. Stanisława Staszica będzie kosztowała więcej niż zakładał Urząd Miejski w Złotorzy, gdy ogłaszał przetarg. Co prawda w drugim postępowaniu przetargowym najbardziej korzystna dla miasta oferta była o 1 mln zł tańsza niż przy pierwszej próbie znalezienia wykonawcy, ale i tak mocno przewyższała kwotę, którą magistrat przygotował w tegorocznym budżecie, bo aż o 1,7 mln zł.

Burmistrz nie chciał jednak dłużej zwlekać z rozpoczęciem prac, zwłaszcza że wakacje za pasem. zaproponował radnym przesunięcie pieniędzy w budżecie z innych inwestycji, a ci na ostatniej sesji na to przystali.

To pozwoliło zakończyć postępowanie przetargowe i wyłonić wykonawcę.

Zadanie będzie realizował Zakład Usług Budowlanych z Siekierczyna. Umowę z miastem podpisał w ratuszu właściciel firmy, Roman Krawiecki (na zdjęciu obok – po lewej stronie). Wykonawca ma 6 miesięcy na zakończenie inwestycji. W ciągu tygodnia miał przedstawić harmonogram prac. Ratuszowi zależy na tym, aby te najtrudniejsze roboty budowlane były wykonywane w okresie wakacyjnym, gdy w szkole i przedszkolu nie ma dzieci.

– To jest bardzo ważna inwestycja. Zaczyna pan termomodernizację najstarszej szkoły w Złotorzy, która w tym roku ma jubileusz 80-lecia i na ko-

niec października planowane są uroczyste obchody tej rocznicy. Musi pan więc się spieszyć i zrobić wszystko, żeby do tego czasu zdążyć – pół żartem, pół serio motywował Paweł Kulig właściciela firmy, składając podpis na umowie.

– Planujemy rozpocząć roboty już od poniedziałku.

Nie ma czasu na zwleknięcie, bo terminy są trochę napięte, ale postaramy się, żeby były dotrzymane – uspokajał Roman Krawiecki, dla którego jest to pierwsza inwestycja w Złotorzy. Zaraz po podpisaniu umowy wy-



konawca przejął plac budowy.

Modernizacja obu placówek, która będzie polegała m.in. na wymianie okien i drzwi oraz dociepleniu ścian od wewnątrz, ma kosztować aż 5 mln 512 tys. zł. Dofinansowanie z funduszy

unijnych, które miasto otrzymało rok temu w wysokości 2,8 mln zł, pokryje tylko połowę wydatków. Dlatego magistrat wystąpił już do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu o zwiększenie dotacji z uwagi na realia rynkowe. W przeszłości taki manewr Złotorzy się już powiódł w przypadku budowy ścieżek rowerowych.

Dodajmy, że jeśli wszystko dobrze pójdzie, nie będą to ostatnie złotoryjskie placówki oświatowe, które przejdą modernizację cieplną. Jeszcze przed rozstrzygnięciem przetargu na SP1 i na mniejsze z miejskich przedszkoli ratusz złożył wniosek do Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska o dofinansowanie termomodernizacji Przedszkola Miejskiego nr 2 i Żłobka Miejskiego w Złotorzy. Nabór nie został jeszcze rozstrzygnięty.

(as)

Drogowcy zabrali się za kolejną ulicę Bałagan pod wiatami

Burmistrz Paweł Kulig podpisał umowę na inwestycję drogową o wartości blisko 3 milionów złotych. Od czerwca możemy się spodziewać dużych trudności z dojazdem do cmentarza komunalnego.

Trwa przebudowa ulic Cmentarnej i Bolesława Chrobrego. Inwestycja prowadzona przez Urząd Miejski w Złotorii ma poprawić bezpieczeństwo i komfort, zarówno pieszych, jak i kierowców. Powstanie tutaj 70 miejsc parkingowych, nowa nawierzchnia z asfaltu na jezdni oraz z kostki brukowej na chodnikach, wybudowane też zostaną przystanki na potrzeby komunikacji miejskiej. Zmieni się ponadto typ oświetlenia ulicznego (na LED-owe) oraz organizacja ruchu (na „strefę zamieszkania”). To wszystko ma kosztować 2,8 mln zł i w całości będzie sfinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, więc zadanie nie obciąży kasy miasta.

Prace ruszyły na początku maja. Na finiszu są już roboty związane z modernizacją sieci gazowej, które prowadzi Polska Spółka Gazownictwa. W tym tygodniu jezdnię rozkopało Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne, które przebudowuje wodociąg.

Zasadniczą część prac, związaną z nawierzchnią jezdni, chodnikami i parkingami, wykona Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane, które złożyło najkorzystniejszą ofertę i wygrało przetarg na roboty budowla-



ne na Cmentarnej. Cena PTB to 2,8 mln zł.

– Mamy solidnego wykonawcę, dla którego jest to już kolejna w ostatnich latach inwestycja drogową w naszym mieście – podkreśla burmistrz Kulig. – Wyzaczyliśmy PTB sześciomiesięczny termin na zakończenie robót. Chcemy, aby na Wszystkich Świętych droga na cmentarz, już z równymi chodnikami i jezdnią, a także z dodatkowymi miejscami parkingowymi, była gotowa.

Kierowcy mogą się spodziewać dużych utrudnień w dojeździe do cmentarza komunalnego i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, gdy na odcinku od ronda do pierwszej bramy cmentarnej zaczną się roboty

stricte drogowe, związane z korytowaniem jezdni i układaniem nowej nawierzchni, a także budową parkingów. PTB zakłada, że dojdzie do tego na przełomie maja i czerwca.

Czasowa organizacja ruchu przewiduje zamknięcie Cmentarnej na remontowanym odcinku położonym najbliższej ronda. Dojazd dla pojazdów obsługi cmentarza, zaopatrzenia MOPS-u i punktów handlowych oraz osób niepełnosprawnych z uprawnieniem będzie poprowadzony od ul. Chojnowskiej. Jednokierunkowy odcinek Cmentarnej na wysokości nekropolii stanie się wtedy tymczasowo dwukierunkowym.

(as)

W poprzedni weekend wiele odpadów na osiedlu Czterech Pór Roku zostało pozostawionych poza altanami śmietnikowymi – mimo że są one w pełni sprawne. To już kolejna taka sytuacja w ostatnim czasie, że worki nie trafiają w miejsce, w które powinny, czyli do kontenerów. – Jeśli ktoś potrzebuje wsparcia w zakresie obsługi wiat, chętnie się spotkamy i udzielimy niezbędnych wskazówek – mówią pracownicy Wydziału Ekologii i Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotorii.

Zjawisko przybiera niepokojące rozmiary. Teren przy obsługiwanych elektronicznie wiatkach jest po weekendzie – a w niektórych przypadkach nawet każdego poranka – zabrudzony i zabałaganiony. Worki są ustawiane pod ścianami altan, bez jakiegokolwiek próby ich otwierania, a czasem po prostu rzucają niedbale na chodnik.

– To przykre, zwłaszcza że staramy się zapewnić mieszkańcom jak najlepsze warunki do korzystania z tych miejsc. Wiaty są regularnie przez nas przeglądane, żeby utrzymać je w sprawności. Dbamy o to żeby nasza wspólna przestrzeń była czysta i zadbane. Mieszkańcom też powinno na tym zależeć. Musimy to robić wspólnie, tylko wtedy się uda – podkreśla Marta Kusiak, naczelniczka WEiGO.

Ratusz przypomina, że wiaty są

objęte monitoringiem. – W każdej chwili mamy podgląd na ich stan oraz na zachowania osób z nich korzystających. Dzięki kamerom udało się już zidentyfikować kilka przypadków nielegalnych podrzutów odpadów wielkogabarytowych. Takie działania nie tylko zaśmiecają przestrzeń wspólną, ale również narażają nas wszystkich na dodatkowe



koszty – dodaje pani naczelnik. Urząd zapowiada, że w związku z niewłaściwymi zachowaniami mieszkańców, do których dochodzi coraz częściej, zintensyfikuje działania monitorujące altany na osiedlu Czterech Pór Roku.

(as)

To była pierwsza tego typu zbiórka, od kiedy w mieście została wprowadzona segregacja odpadów, więc spodziewaliśmy się, że zostaniemy zasypani rzeczami niepotrzebnymi już mieszkańcom – mówi Marta Kusiak, naczelniczka Wydziału Ekologii i Gospodarki Odpadami w Urzędzie Miejskim w Złotorii, który zorganizował akcję. Przez 2 dni po złotoryjskich ulicach jeździły na zlecenie ratusza 3 ekipy RPK, pakowały na ciężarówki stare ubrania oraz graty i wywoziły je na PSZOK. Łącznie zbierało się prawie 15 ton tzw. gabarytów i tekstyliów, które trafią do recyklingu i utylizacji.

Zbiórka to inicjatywa, która była mocno oczekiwana przez mieszkańców, co było słychać podczas ubiegłorocznych spotkań przy wiatkach śmietnikowych. Wielu z nich zastosowało się do zasad akcji, jakie upowszechniał różnymi kanałami przekazu złotoryjski urząd. Ale nie wszyscy, przez co zbiórka nie przebiegała tak, jak zakładał ratusz. Błędów ze strony mieszkańców, popełnianych nieświadomie czy z premedytacją, nie brakowało.

Po pierwsze, przy boksach śmietnikowych pojawiały się rzeczy, które nie powinny się

Panowie zabiorą to spod płota...

Blisko 4 i pół tony starych ubrań i tekstyliów oraz ponad 10 ton odpadów wielkogabarytowych zebrano podczas marcowej akcji przeprowadzonej na terenie Złotorii. Zbiórka ma być powtarzana, ale ratusz zapowiada mniejszą wyrozumiałość na pojawiające się nieprawidłowości i włączenie w działania straży miejskiej. Część mieszkańców pokazała bowiem, że w nosie ma zasady porządkowe i wykorzystała okazję, by pozbyć się z domu na koszt podatników także innych odpadów, w tym tych niebezpiecznych.

tam znaleźć. Były to m.in. materiały budowlane, sprzęt elektroniczny, odpady niebezpieczne (np. opakowania z olejem samochodowym), opony, a nawet... zderzaki od samochodów.

Po drugie, część złotoryjan zamieszkujących na posesjach jednorodzinnych zignorowała informacje zawarte na ulotkach czy plakatach i zamiast przenieść odpady do boksów śmietnikowych lub w miejsca wskazane przez magistrat (czyli dawne gniazda do segregacji) wystawiła je przed domy.

Po trzecie, nie brakowało spóźnialskich i wiele odpadów zostało wystawionych już po czasie, trafiając pod boks dopiero na drugi dzień, czyli po zakończeniu zbiórki.

– Zebraliśmy nie tylko całe tony odpadów, ale też spore doświadczenie. Mieliśmy podczas zbiórki wiele nieprzyjemnych



sytuacji i telefonów od mieszkańców. Mimo że nigdzie nie podaliśmy informacji o tym, że odpady można wystawiać przed dom, część z nich oczekiwała, że je po prostu zabierzemy. To tak nie działa. Mamy jasno sformułowane umowy z RPK – tłumaczy pracownicy urzędu.

– Zdecydowaliśmy, że na początek zwieziemy z terenu miasta wszystko w ramach zbiórki, jednak przy kolejnej tego typu akcji przygotujemy dla mieszkańców mapę z naniesionymi miejscami, w których będą mogli zostawić odpady, włączymy też szerzej w nasze działania straży miejską.

Jeśli ktoś wystawi odpady nie w miejscu do tego przeznaczonym, tylko np. na chodnik czy trawnik przed dom, będzie musiał je usunąć lub przenieść w miejsce wyznaczone na zbiórkę. Nie chcemy karać mieszkańców, ale by akcja przebiegała sprawnie, powinni się stosować do jej zasad. To zapobiegnie sytuacji, że miasto będzie przez kilka dni zaśmiecone.

A jak pokazuje doświadczenie, odpady, zwłaszcza tekstylne, nie mogą czekać zbyt długo na zwiezenie na PSZOK, bo zaczynają się wzbudzać „niezdrowe zainteresowanie”. Kamery monitoringu uchwyciły dwie sytuacje, gdy ktoś podchodził do worków z ubraniami, rozgrzebywał je i zaczynał przeglądać ich zawartość, sprawdzając metki i zabierając prawdopodobnie markowe rzeczy, a przy tym robiąc niesamowity bałagan przy wiatkach.

Przypomnijmy, że kolejna zbiórka odpadów wielkogabarytowych i tekstyliów planowana jest 26 i 27 czerwca. Szczegóły będą podane w maju na naszym portalu, na stronie internetowej miasta oraz w mediach społecznościowych.

(as)

Złotoryjanie zamieszkają w Starym Browarze.

TBS ma gotowy projekt

Dopiero co ruszyła budowa mieszkań czynszowych przy ul. Basztowej 4, a złotoryjski ratusz już myśli o realizacji kolejnej tego typu inwestycji. Chce ją realizować w dawnej drukarni (a wcześniej browarze) przy ul. Adama Mickiewicza 4, gdzie w perspektywie kilku najbliższych lat ma powstać prawie pół setki nowoczesnych lokali mieszkalnych dla złotoryjan. Miasto ma już obiecane 5,7 mln zł dofinansowania na to zadanie.

Pod koniec marca rozpoczęła się planowana od długiego czasu budowa plomby na ul. Basztowej 4. Czterokondygnacyjna kamienica zlikwiduje lukę w historycznej zabudowie, która szpeciła reprezentacyjną ulicę najstarszego miasta w Polsce. Budynek przy dużym wsparciu złotoryjskiego ratusza, który finansuje większość wydatków,

bazie pustostanów. To wszystko razem pozwoli nam w perspektywie najbliższych lat rozładować listę osób, które oczekują na lokal od miasta – zapowiada burmistrz Paweł Kulig.

Jak przebiegają prace na Basztowej? Wykonawca inwestycji wyburzył już parterowy budynek, który w czasach PRL-u został niezbyt fortunnie wciśnięty



widzieć przy projektowaniu – wyjaśnia Władysław Niemas, prezes TBS-u Kamienna Góra. – Odśloniliśmy fragment gruntu i zleciliśmy opracowanie ekspertyzy dotyczącej piwnicy. Czekamy teraz na opinię specjalistów, którzy wskażą, jak najlepiej posadzić nowy budynek i realizować dalsze etapy inwestycji. Być może konieczne będzie przeprojektowanie fundamentów. Będziemy to wiedzieli za jakieś 2-3 tygodnie – dodaje prezes Niemas, który gościł niedawno w złotoryjskim ratuszu i rozmawiał z burmistrzem Pawłem Kuligiem o dalszym rozwoju budownictwa czynszowego w naszym mieście.

W jednym z tematów do omówienia był Stary Browar, czyli największa inwestycja TBS-u w Złotoryi. Na razie jest w planach, choć bardzo zaawansowanych, bo od lata zeszłego roku leży na stole projekt z pozwoleniem na budowę. Zakłada on wybudowanie dużej kamienicy z 49 mieszkaniami i podziemnym garażem w miejsce budynku

przy ul. Mickiewicza 4 (jest on lepiej widoczny od strony klasztoru franciszkańskiego). To obiekt, w którym przed II wojną światową warzono piwo, w PRL-u działały m.in. Wrocławskie Zakłady Graficzne, a w ostatnich latach – hurtownia spożywcza.

Budynek przy Mickiewicza 4 wraz z gruntem miasto wniosło kilka lat temu aportem do spółki TBS, w której jest udziałowcem. Złotoryja będzie też współfinansowała budowę, która – wg ostrożnych szacunków – może pochłonąć nawet 25 mln zł. Kiedy TBS zamierza ogłosić przetarg na wyłonienie wykonawcy tej inwestycji?

– Chcielibyśmy to zrobić jak najszybciej – zapewnia prezes Niemas. – Dokumentację mamy gotową, ale aby ruszyć z przetargiem, musimy też mieć zabezpieczone pieniądze na sfinansowanie pierwszych etapów budowy.

Ratusz zapisał w tegorocznym budżecie kwotę 2 mln zł na budowę mieszkań w Starym Browarze. – Wystąpiliśmy też do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie wsparcia w wysokości 5,7 mln zł. Z powodzeniem, bo nasz wniosek zakwalifikował się do finansowania i te pieniądze mamy już przyobiecane, z czego bardzo się cieszę – zapewnia burmistrz Kulig.

Nie wiadomo natomiast, jak długo przyjdzie poczekać na przelew z BGK.

Wszystko zależy od dostępności środków przeznaczonych na wsparcie przedsięwzięć mieszkaniowych. Na razie, jak czytamy w piśmie, które ratusz otrzymał w kwietniu, w BGK wyczerpały się limity w funduszu dopłat i Złotoryja musi poczekać na zakwalifikowanie do wypłaty, tak jak wiele innych

miast. Pieniądze możemy otrzymać najwcześniej w drugiej połowie tego roku.

Obydwie inwestycje TBS-u mają nie tylko poprawić dostępność mieszkań w Złotoryi dla tych, których nie stać na zakup własnego lokum. Wspierając ich realizację, ratusz zamierza upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Ta druga to poprawa estetyki złotoryjskiej starówki. Zarówno kamienica na Basztowej, jak i budynek przy Mickiewicza będą nawiązywać do dawnej świetności tych lokalizacji.

Przypomnijmy, że przy Basztowej 4 powstanie 8 mieszkań na wynajem w dość wysokim standardzie. Będą miały powierzchnię od 40 do 70 m kw. oraz balkony od strony podwórza. Budynek zostanie wyposażony w windę. Jeśli wykonawca dotrzyma terminu, lokale będą gotowe na koniec 2026 r.

Osoby, które są zainteresowane zamieszkaniem w kamienicy, mogą już myśleć o złożeniu wniosku (pod warunkiem, że nie posiadają ani nie wynajmują innego lokalu mieszkalnego na terenie Złotoryi). Informacje dotyczące zasad wynajmu można uzyskać w biurze TBS pod numerem telefonu 75 744 26 14 oraz w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (tel. 76 877 91 33).

(as)



stawia Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Kamiennej Górze.

– Wiem, że złotoryjanie czekają na mieszkania. Zaczynamy od budowy lokali w systemie TBS, ale to tylko jeden z elementów, które mają poprawić sytuację mieszkaniową w naszym mieście. Pracujemy też w urzędzie nad zwiększeniem liczby mieszkań komunalnych, także na

między kamienicami nr 2 i nr 6 (na zdjęciu u góry). To pierwszy etap przygotowania terenu pod budowę. Drugi przewiduje zrobienie wykopu pod fundamenty. Na razie jednak tempo robót nieco zwolniło.

– Starówka złotoryjska to duże wyzwanie przy tego typu inwestycjach, podczas prac ziemnych zawsze można spodziewać się niespodzianek, których nie



Komu przeszkadzały winorośle?

Część sadzonek powyrywana, tyczki, dzięki którym miały się piąć w górę, pokradzione, a siatki ochronne przewracane – to obraz ul. Lubelskiej, gdzie ktoś zniszczył winorośle zasadzone przez miasto. Takich dewastacji jest coraz więcej. – Płacimy za to niestety wszyscy – słyszymy w ratuszu.

Trzy lata temu miasto zasiało przy ścieżce rowerowej 135 krzewów winorośli, które mają w przyszłości stworzyć zieloną kurtynę oddzielającą drogę od pola. Niecodzienne jak na Złotoryję nasadzenia nie mają tam łatwego życia, m.in. przez warunki pogodowe i wandalę, ale magistrat walczy konsekwentnie o to, żeby wyrosły na dorodną winorośl, która ozdobi tę część Złotoryi. Są już pierwsze sukcesy – w ubiegłym roku na kilku krzewach pokazały się owoce.

– Staramy się tak wyprowadzić

ochronne przewracano. Widok był naprawdę przykry.

Burmistrz nie kryje irytacji takim obrotem sprawy. – Codziennie pracujemy na to, żeby Złotoryja stawała się coraz piękniejsza. Nic jednak nie dzieje się za darmo, te wszystkie zabiegi przecież kosztują kasę miasta konkretne pieniądze. Jeśli będziemy zmuszeni płacić po kilka razy za to samo, bo ktoś sobie kradnie lub bezmyślnie niszczy, zostanie nam mniej pieniędzy na inne potrzeby, których w mieście przecież nie brakuje – mówi Paweł Kulig.

Wyrówków jak na Lubelskiej jest coraz więcej w mieście. Kwiaty często giną np. z kwietników na ul. Basztowej oraz z donic ustawionych



wszystkie winorośle, żeby zaczęły z nich wyrastać boczne gałązki, piąć się po stelażu i owocować. To odmiana deserowa, a założenie jest takie, że owoce będą przeznaczone do jedzenia dla mieszkańców – wyjaśnia Bożena Łupkowska, miejska ogrodniczka, która nadzoruje zabiegi pielęgnacyjne przy krzewach.

W kwietniu o złotoryjskie winorośle zaczęła dbać firma WS Garden Studio Architektury Krajobrazu z Lwówka Śląskiego, z którą miasto podpisało niedawno umowę. Magistrat zapłaci za to 15 tys. 552 zł rocznie.

Lwówecy ogrodnicy kilka tygodni temu zrobili misy w ziemi wokół sadzonek, które wypełnili ściółką dla zachowania wilgoci i zapobieżenia rozwojowi chwastów. Założyli też nowe siatki ochronne i tyczki, żeby stworzyć winorośli jak najlepsze warunki do wzrostu. Całość wyglądała bardzo efektownie i profesjonalnie. – Bardzo dobrze się wywiązali z zadania – dodaje pani Bożena.

Niestety, część tej pracy poszła na marne, bo kilka dni temu winorośle zostały zdewastowane. Trudno powiedzieć, czy był to „tylko” zwykły akt wandalizmu – zniknęło kilkanaście tyczek, co może wskazywać na pospolitą kradzież. W kilku miejscach powyrywano też krzewy, a siatki

na Kolejowej czy Hożej. Są zabierane albo po prostu złośliwie wrywane i rzucone obok. Czasem dzieje się to w miejscach dość nietypowych – jak na rondach przy ulicach Kościuszki i Cmentarnej.

Ale niszczone są nie tylko miejskie nasadzenia. Obok piszemy o wandalach, którzy wzięli sobie za cel skrzyneczki będące częścią gier terenowych, tzw. questów, które cieszą się sporą popularnością wśród turystów odwiedzających Złotoryję. Skrzyneczki zostały naprawione i uzupełnione pieczętkami. Nie na długo jednak – ostatnio znowu ktoś zdemolował dwie z nich.

– Nie ma zgody na takie zachowania, będziemy reagować. Jeśli będzie to wymagało zamontowania większej ilości kamer monitoringu, to je zamontujemy. Wespieramy się też fotopułapkami, których wandalę czy złodzieje nie będą się spodziewać. Zwrócimy też uwagę służb na ten problem – zapowiada burmistrz.

I apeluje do mieszkańców: – Jeśli chcemy mieszkać w ładnym mieście, jeśli nie chcemy, żeby nasze pieniądze były wydawane na marne, to proszę wszystkich, żeby zwracać uwagę na takie karygodne zachowania i reagować, jeśli jest taka możliwość.

(as)

„Skarby” zniknęły. Zamiast odkrywców przyszli wandalę

Wandalę „popisali się” w Złotoryi. Uszkodzili większość skrzyneczek, które stanowią kluczowy element złotoryjskich gier terenowych, tzw. questów.

Skrzyneczek na terenie Złotoryi zostało zamontowanych 5, przy czym 4 znajdują się w centrum miasta. To do nich zmierzają odkrywcy, którzy – korzystając ze wskazówek w aplikacji na ulotce – wędrują trasą questu po Złotoryi. W skrzyneczkach czeka na nich „skarby” – pojemnik finałowy, a w nim pamiątkowa pieczęć i księga questu. Odcisk pieczęci i wpis do księgi potwierdzają przebieg trasy.

W połowie kwietnia na trzech z czterech gier kończących się na starówce „skarbu” nie było co szukać. Jedną ze skrzyneczek została całkiem skradziona, do kolejnej ktoś się włamał i zabrał pieczęć, a w trzeciej zniknęła kłódka z zamkiem szyfrowym.

„To takie smutne, że niszczy się rzeczy, które sprawiają radość przede wszystkim dzieciom – małym łowcom przygód. Nasze Questy – Wyprawy Odkrywców zniszczyli wandalę – zerwano kłódkę ze skrzynki, w kolejnej brak wnętrza czyli pudełka-skarbu z pieczęcią i księgi questu, jeszcze inną po prostu zerwano. Tak nie można! Proszę szanujmy nasze otoczenie i małą architekturę, która promuje Złotoryję wśród miłośników questów oraz każdą inną rzecz w naszym pięknym mieście!” – napisał na swoim Facebook-u burmistrz Paweł Kulig.

– Staramy się umieszczać skrzyneczki w bezpiecznych miejscach, ale takie rzeczy się niestety zdarzają, mieliśmy podobne przypadki w innych miastach, choć nie przypominam sobie, aby zniszczonych zostało aż tyle skrzyneczek jednocześnie – mówi Krzysztof Szustka, twórca i koordynator gier terenowych Questy – Wyprawy Odkrywców.

Questy to najnowsza atrakcja turystyczna Złotoryi, uruchomiona w lutym tego roku przy współpracy z Urzędem Miejskim w Złotoryi. Twórcy promują je jako „edukacyjną grę terenową, która łączy w sobie elementy zabawy i nauki, poszukiwania skarbu i radości odkrywania”. Pięć złotoryjskich qu-



estów ma za zadanie przyciągać do Złotoryi ludzi, którzy chcą zwiedzić najstarsze miasto w Polsce w nietypowy sposób: spacerując i poszukując skarbu. I tak się dzieje. W ciągu dwóch miesięcy w questach wzięło udział ok. 450 osób. Zdecydowana większość z nich, jak podkreśla Krzysztof Szustka, była z zewnątrz.

– Na zrobienie wszystkich 5 questów potrzeba ok. 6 godzin. Przez ten czas można się zmęczyć,

zgodnie. Uczestnik gry prawdopodobnie więc nie tylko pochodzi po mieście, ale też wstąpi na jakiś posiłek do restauracji czy zakupy do sklepu, zostawiając w Złotoryi pieniądze. To się zwyczajnie miastu opłaca. Te questy to element promocji, warto więc zwrócić uwagę, czy ktoś nie zachowuje się przy nich w podejrzany sposób, zadbać o to, żeby były w dobrym stanie – podkreśla koordynator.

(as)

Polskie Bractwo Kopaczy Złota zaprasza na

Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota

– Złota Arena, nad zalewem złotoryjskim

Piątek 30 maja

16.00	Msza Święta w intencji zawodników i mieszkańców Złotoryi – Kościół NNMP w Złotoryi
17.00	Historyczny korowód ulicami miasta – zbiórka przed ZOK, pl. Reymonta
18.00 - 21.00	Rejestracja zawodników – Złota Arena

Sobota 31 maja (rundy kwalifikacyjne)

8.30 - 9.45	Rejestracja zawodników	13.00 - 13.20	Profesjonaliści II grupa
10.00 - 10.20	Weterani +60	13.30 - 13.50	Miska Tradycyjna I grupa
10.30 - 10.50	Dzieci do lat 12 (nieoficjalna - z asystą)	14.00 - 14.20	Miska Tradycyjna II grupa
11.00 - 11.20	Juniorzy do lat 16	14.30 - 14.50	Drużyny 2-osobowe I grupa
11.30 - 11.50	Dzieci do lat 12	15.00 - 15.20	Drużyny 2-osobowe II grupa
12.00 - 12.20	Profesjonalistki	15.30	Puchar Wielkiego Mistrza – zawody w systemie pucharowym
12.30 - 12.50	Profesjonaliści I grupa		

Niedziela 1 czerwca (finały)

10.00 - 10.20	Amatorzy	13.30 - 14.00	Drużyny 5-osobowe
10.30 - 10.50	Dzieci do lat 12 (nieoficjalna - z asystą)	14.10 - 14.30	Final Mistrzostw Szkół kl. I-IV
11.00 - 11.20	Drużyny 2-osobowe	14.40 - 15.00	Final Mistrzostw Szkół kl. V-VIII
11.30 - 11.50	Dzieci do lat 12	15.10 - 15.30	Miska Tradycyjna
12.00 - 12.20	Juniorzy do lat 16	15.40 - 16.00	Profesjonalistki
12.30 - 12.50	Drużyny 3-osobowe	16.10 - 16.30	Profesjonaliści
13.00 - 13.20	Weterani +60		

17.00 Ceremonia wręczenia nagród i zakończenia Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota

Ze względu na imprezy współtowarzyszące mistrzostwom, pole namiotowe dla uczestników Mistrzostw Polski znajdować się będzie przy stadionie miejskim. Rejestracja zawodników online na stronie www.pbkz.eu

PARTNERZY:

Taka wioska nad zalewem. Oprócz złota będzie też kultura

Zaraz po Dniach Złotoryi rozpoczną się prace budowlane przy dalszym zagospodarowaniu zalewu. Miasto podpisało już umowę z wykonawcą, który postawi zespół budynków ze sceną i zadaszeniem. Będzie to uzupełnienie profesjonalnej areny dla płukaczy złota, ale posłuży nie tylko zawodnikom. – To będzie przestrzeń do animacji kultury, na jaką w Złotoryi czekamy od kilkudziesięciu lat – podkreślają władze miasta.

Cały projekt nosi nazwę „Rozwój turystyki w Aglomeracji Jeleniogórskiej poprzez utworzenie centrum płukania złota”, ale burmistrz podkreśla, że obiekt, który powstanie obok zbiornika na Kaczawie, będzie miał charakter multifunkcyjny i posłuży do organizacji różnych imprez plenerowych, związanych zarówno z rekreacją, jak i kulturą.

– Podpisujemy umowę na rozwój turystyki w Złotoryi. Chcemy doprowadzić do końca wieloletni proces zagospodarowania zalewu i zadaszyć Złotą Arenę, która powstała tutaj przed trzema laty – mówi Paweł Kulig. – Wybudujemy trzy budynki o lekkiej konstrukcji, posadowione na palach. Najważniejszy element tego projektu to moim zdaniem sanitariaty z prawdziwego zdarzenia, których bardzo brakuje w tej chwili nad zalewem. Będą ogólnodostępne dla turystów i mieszkańców. Całość ma być usytuowana na takiej wysokości, żeby zagrożenia nie stanowiło nawet duże wezbranie rzeki.

Budową centrum płukania złota zajmie się przedsiębiorstwo FPUH Ricardo Ryszard Droszcz. To firma ze Zgorzelca z ponad 40-letnim doświadczeniem na rynku. W Złotoryi będzie budowała po raz pierwszy.

– Wyzwanie jest duże, bo centrum płukania złota jeszcze nie realizowaliśmy – uśmiecha się właściciel firmy, który w ratuszu złożył podpis na umowie obok burmistrza i skarbniczki Agnieszki Pogońskiej. – Liczę jednak, że nie będzie żadnych niespodzianek po dro-

dze i wszystko pójdzie zgodnie z planem, a inwestycja będzie za pół roku gotowa. Mamy już podwykonawców, którzy zajmą się wierceniem i przygotowaniem słupów betonowych, resztę zostawiamy dla siebie – dodaje Ryszard Droszcz.

Ricardo była jedyną firmą, która złożyła ofertę w przetargu zorganizowanym przez Urząd Miejski w Złotoryi. Za wybudowanie centrum zażądała 4 mln 797 tys. zł, dając 6-letnią gwarancję na swoje roboty.

Wykonawca przejmie plac budowy i ruszy z pracami zaraz po mistrzostwach Polski w płukaniu złota. Burmistrz zapewnia, że nie powinno to kolidować z sezonem kąpielowym. – Będziemy musieli oczywiście to jeszcze wszystko zgrać, mogą się pojawić delikatne utrudnienia, ale zalew dla turystów i mieszkańców będzie dostępny, będzie dojście do kąpieliska i parku linowego – zapowiada Paweł Kulig.

W ciągu dwóch tygodni wykonawca powinien przedstawić harmonogram prac. Na zrealizowanie inwestycji ma 6 miesięcy.

Przypomnijmy, że większość kosztów związanych z budową centrum płukania złota pokryją środki unijne. Miasto otrzymało blisko 3,5 mln zł dofinansowania z ZIT-u Aglomeracja Jeleniogórska, która uznała inwestycję za strategiczną dla rozwoju turystycznego naszej części województwa dolnośląskiego.

Centrum, nazywane też wioską płukania złota, ma być

kołem zamachowym dla rozwoju turystyki w Złotoryi i okolicach. Zagwarantuje możliwość płukania złota przez cały rok. – Jeśli mamy czerpać dodatkowe dochody z turystyki, jeśli chcemy zatrzymać turystę na dłużej niż kilka godzin, trzeba mu coś zaoferować, wprowadzić zupełnie nową jakość – powtarza burmistrz Kulig. – Płukanie złota jest złotoryjską tradycją, to nasz znak rozpoznawczy i naturalna platforma do promocji miasta. Dlatego to właśnie w oparciu o złoto chcemy stworzyć całoroczny produkt turystyczny.

Trzy lata temu, przed mistrzostwami globu w 2022 r., magistrat zmodernizował stary jaz w koronie zalewu i wybudował Złotą Arenę, czyli system 30 automatycznych płuczni do przeprowadzania zawodów na dużą skalę. To pierwszy tak nowoczesny obiekt na świecie. Teraz miasto chce postawić drugi krok i dobudować nad zalewem zaplecze techniczne i socjalne. Drugi etap zagospodarowania tego terenu obejmuje nie tylko postawienie dwóch budynków o konstrukcji szachulcowej: sędziowskiego i startowego, a także toalety oraz rozkładanej sceny (podestu) i zadaszenia nad nią, ale również budowę boiska do siatkówki i kempingu.

– Jesteśmy otwarci na organizację mistrzostw szkół w płukaniu złota, na wprowadzanie nowych konkurencji, które mają przyciągnąć mieszkańców, na szersze propagowanie tradycji wśród złotoryjan. Potrzebujemy jednak do tego narzędzi i ludzi. To



centrum nad zalewem zwiększy nasze możliwości organizacyjne – tłumaczy Norbert Mąkowski, kanclerz Polskiego Bractwa Kopaczy Złota.

Centrum jest jednak tak pomyślane, aby służyło nie tylko okazjonalnie do organizacji sportowego czy rekreacyjnego płukania złota. To obiekt, który można określić mianem „multifunkcyjnego”. Zaprojektowany został w ten sposób, aby możliwe było organizowanie tutaj różnych wydarzeń rekreacyjno-kulturalnych, nie tylko zawodów dla płukaczy. Chodzi m.in. o koncerty muzyczne czy inne wstępy artystyczne. Projekt zakłada bowiem m.in. zakup rozkładanego podestu, który ma być rozstawiany nad płuczniami i służyć jako scena. Będzie ona zadaszona. Dwa budynki szachulcowe na palach, które staną obok, stanowić mają zaplecze techniczne i między imprezami służyć np. do przechowywania sprzętu. Główny koszt przedsięwzięcia to jednak sanitariaty z prawdziwego zdarzenia o solidnej konstrukcji, wyposażony w toalety z natryskami, na który zalew czeka od wielu lat.

– To prawda, że jeden z budynków został w projekcie nazwany sędziowskim, a drugi startowym, ale to nie ogranicza szerokiej możliwości ich wykorzystania poza zawodami. Musimy pamiętać, że miasto starało się o dofinansowanie na projekt zagospodarowania zalewu pod kątem płukania złota, stąd taka nazwa. Ale domek sędziowski równie dobrze może przecieżyć służyć przy innych imprezach jako garderoba – zauważa Mąkowski. – To centrum płukania złota jest budowane dla wszystkich mieszkańców, a nie tylko dla Polskiego Bractwa Kopaczy Złota. To nie my będziemy na nim zarabiać, jak głoszą niektóre opinie w internecie, bo od 30 lat Bractwo nie zarabia. Wszystkie pieniądze, które trafiają do nas z kasy miasta, są przeznaczone na promocję Złotoryi. Dajemy

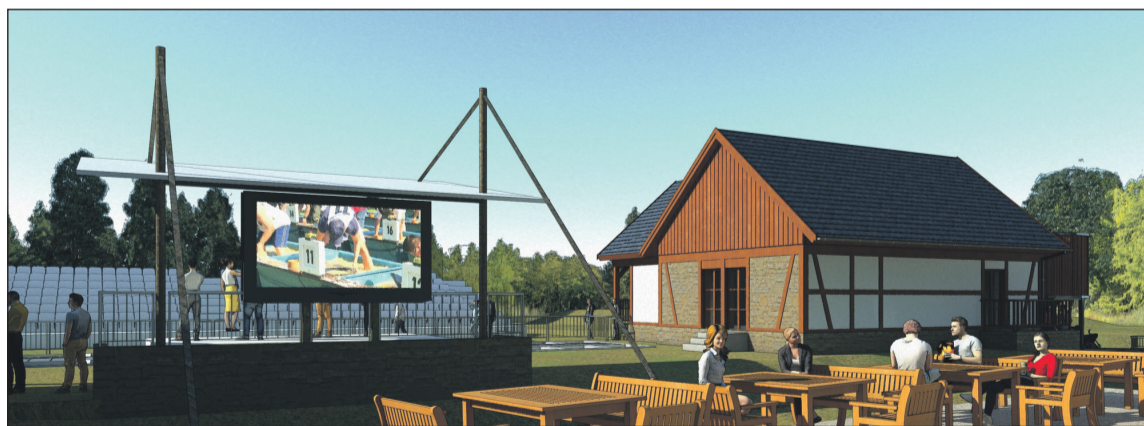
miastu gotowy produkt turystyczny w postaci mistrzostw Polski – podkreśla kanclerz.

Po wrześniowej powodzi wśród mieszkańców pojawiły się wątpliwości, czy jest sens budować centrum płukania złota na terenie zalewowym. Złotoryjski magistrat i PBKZ starają się uspokoić opinię publiczną: – Rzeka się przelała przez płucznie, ale mimo że woda była naprawdę wysoka, nie było poważniejszych strat czy uszkodzeń. Prawdopodobnie dzięki temu, że w 2022 r. ten teren został podniesiony o prawie metr. Budynki mają stać jeszcze o ok. 60 cm wyżej, co bardzo zminimalizuje ryzyko zalania – zaznacza Mąkowski.

Zagospodarowaniem zalewu cieszy się m.in. Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i świeżo upieczony Człowiek Ziemi Złotoryjskiej.

– Od 1994 r. mówi się o stworzeniu w naszym mieście bazy pod imprezy plenerowe. Były plany amfiteatru koło miasteczka rowerowego, był pomysł na miasteczko złota w Rynku, na ratowanie muszli koncertowej, ale żaden z nich nie doczekał się realizacji – przypomina Gruszczyński. – A Złotoryja potrzebuje takiego stałego miejsca, gdzie w sezonie wiosenno-letnim będzie można urządzać różne wydarzenia plenerowe i które będzie pod tym kątem zaprojektowane, tak żeby zdawało egzamin. Od dłuższego czasu marzy mi się właśnie takie zaplecze do animowania kultury, a teraz jesteśmy tego bardzo blisko. Myślę, że po wybudowaniu centrum płukania złota będziemy mogli powrócić do dawnych zwyczajów, gdy nad zalewem organizowane były co 2 tygodnie różne imprezy, i ożywić to miejsce, żeby pełniło nie tylko funkcję kąpieliska, ale było też areną wydarzeń rozrywkowo-rekreacyjnych.

(as)



Straż pożarna w Złotoryi dobija do 80. Święto w strażnicy

Fanfary, saluty, uroczyste meldunki, no i oczywiście awanse z medalami – strażacy powiatu złotoryjskiego celebrowali w ubiegłym tygodniu swoje święto przypadające na dzień św. Floriana. Odwiedziło ich z życzeniami wielu gości, w tym komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej.

Akademia w złotoryjskiej strażnicy była okazją do uhonorowania ludzi, którzy na co dzień dbają o nasze bezpieczeństwo: i tych w mundurach, i tych bez mundurów. W jednostkach ochrony pożarowej w naszym powiecie służy ponad 600 funkcjonariuszy zawodowych oraz druhów OSP.

– Za zaangażowanie w utrzymanie systemu bezpieczeństwa społeczeństwo niezmiennie od wielu lat darzy strażaków wysokim szacunkiem. Te dzisiejsze medale, awanse, odznaczenia niech będą zadośćuczynieniem za to zaangażowanie – mówił st. bryg. Tomasz Herbut, komendant powiatowy PSP w Złotoryi, który życzył wszystkim strażakom zdrowia i szczęśliwych powrotów z akcji, przytaczając starą dewizę strażacką: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Do życzeń przyłączył się Ryszard Raszkiewicz, prezes oddziału powiatowego Związku OSP RP w Złotoryi, który był współorganizatorem uroczystości.

Zacznijmy od awansów. W strażnicy stopień aspiranta otrzymał mł. asp. Marcin Łysiak, z kolei asp. Ryszardowi Wrutniakowi awans na młodszego kapitana wręczono kilka dni wcześniej podczas centralnych obchodów Dnia Strażaka w Warszawie.



Czterech ratowników: Marek Barnowski, Piotr Dębicki, Piotr Dominiak i Bartosz Nawojczyk zostało awansowanych na stopień starszego sekcyjnego. Były też awanse wewnętrzne w złotoryjskiej komendzie, na wyższe stanowiska służbowe, które objęły 9 strażaków.

Przejdźmy do odznaczeń. I tak, srebrna odznaka „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej” trafiła do mł. kpt. Krzysztofa Boczulaka, a brązowa do mł. kpt. Piotra Pawłowicza. Nadał je minister spraw wewnętrznych i administracji, który uhonorował też Odznaką Świętego Floriana Jerze-



go Bańkę. Z kolei dwóch członków OSP, Kacpra Kuneckiego i Macieja Wolskiego, uhonorowano odznaką „Strażak Wzorowy”.

Ale nie tylko dla strażaków A były wczoraj odznaczenia. Ze złotego medalu „Za zasługi dla pożarnictwa” mógł się cieszyć Bogusław Reguński, ten sam medal, tylko że w kolorze srebrnym, zawiśł na piersiach Marcina Janczury i Zbigniewa Lichosia, zaś brąz otrzymali: Renata Wojtylak, Radosław Herbut, Dawid Licnerski, Rafał Miara, Paweł Nowak, Krzysztof Pieczajko i Wiesław Świerczyński.

Wręczaniem awansów i odznaczeń zajęli się: nadbryg. Marek Hajduk – komendant wojewódzki PSP we Wrocławiu, Tomasz Stanowski – prezes dolnośląskiego oddziału wojewódzkiego Związku OSP RP, Ryszard Raszkiewicz, a także komendant Herbut (na zdjęciu obok – po lewej), który sam również otrzymał spore wyróżnienie:

Złoty Znak Związku OSP RP – najwyższe odznaczenie ochotnicze, którego historia sięga 1922 r.

Dodatkową okazją do świętowania było 30-lecie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, który został utworzony w 1995 r. Obok jednostek PSP tworzy go elita straży ochotniczych. W naszym powiecie to 10 jednostek: Olszanica, Pielgrzymka, Prusice, Sokołowiec, Świerzawa, Twardocice, Wojciszów, Wysocko, Zagrodno i JPR Złotoryja. Wszystkie, razem ze złotoryjską strażą zawodową, zostały wyróżnione dyplomami przez komendanta głównego PSP.

Do znaczenia KSRG nawiązał w swoim krótkim przemówieniu komendant dolnośląski, wracając do wydarzeń z września zeszłego roku, w które strażacy byli mocno zaangażowani. – Dziękuję za pomoc, którą nieśliście mieszkańcom podczas powodzi. Tej pomocy nie przeprowadzilibyśmy w tak zorganizowany sposób, gdyby nie KSRG. W tej chwili mamy najlepszy system ratowniczy w Europie. Ale nie byłoby go bez pomocy samorządowców w modernizacji sprzętu ratowniczego. To też wasze 30-lecie – podkreślał nadbryg. Hajduk.

A głós w imieniu złotoryjskich samorządowców zabrał starosta Rafał Miara. – To dzięki waszej codziennej pracy, pełnej ryzyka, ale i najwyższego profesjonalizmu, mieszkańcy naszego powiatu mogą czuć się bezpiecznie – mówił do strażaków. – Za tę misję, za każdy trudny dyżur, za każdą interwencję serdecznie dziękuję.

W uroczystości brali też udział niemieccy strażacy z Saksonii. Po akademii komendant dolnośląski podpisał z prezydentem tamtejszego związku straży pożarnej umowę o współpracy, która formalizuje dotychczasowe partnerstwo obu formacji, a w przyszłości ułatwi m.in. pozyskiwanie środków na wspólne przedsięwzięcia.

Dodajmy, że akademii towarzyszyła wystawa poświęcona powojennej historii straży pożarnej w Złotoryi i okolicach. W tym roku mija 80. rocznica powstania ochrony przeciwpożarowej na terenie naszego miasta. W lipcu 1945 r. na stanowisko komendanta powiatowego awansowany został plutonowy pożarnictwa Jan Kot, co uznaje się za początek polskiej straży pożarnej na naszym terenie.

(as)

Zielono-żółty autobus

Daleko do szpitala czy przychodni? Już nie, bo po mieście zaczęły jeździć nowe autobusy. Rynku o godz. 10:48 najstarszy złotoryjanin, Bolesław Pietrawski. – Robimy

Krótką historią bezpłatnej komunikacji w Złotoryi zakończyła się gwałtownie wiosną 2020 r., gdy wybuchła pandemia. Musiało minąć 5 lat, żeby złotoryjanie mogli się znowu cieszyć z jej dobrodziejstw. Tryumfalny powrót – już na bazie nowoczesnych niskopodłogowych pojazdów – miał miejsce w Wielki Czwartek przy dźwiękach muzycznego klasyku, czyli piosenki „Czerwony autobus” (choć złotoryjskie elektryczne autobusy są oczywiście pomalowane w barwy miasta, czyli na żółto i zielono).

Pierwszego kursu nie przepuścili złotoryjskie przedszkolaki, które wygodnie rozsiadły się w większym z autobusów zaparkowanych przed południem w Rynku. – Nie mogły się już doczekać wycieczki. Mówią, że nie chcą wracać do przedszkola na obiad, dopóki pan kierowca ich nie przewiezie – śmiała się jedna z nauczycielek. Maluchom autobus bardzo się spodobał. – Bo jest taki ładny – mówiły, rozglądając się z zachwytem.

Na odjazd pierwszych autobusów czekali też z niecierpliwością seniorzy. – Mieszkam w Złotoryi przez całe życie i dotąd auto nie było mi potrzebne, bo było wszędzie blisko. Teraz jest mi wszędzie daleko: czy na cmentarz, czy do szpitala i przychodni. Dlatego bardzo się cieszę z tej komunikacji i myślę, że wszyscy nasi emeryci (a jest nas dużo w Złotoryi) są zachwyceni, że to już rusza, bo w grupie mieszkańców 65+ tylko pojedyncze osoby mają prawo jazdy. To świetna inwestycja, nie mówiąc o tym, że jest za darmo – stwierdziła Zofia Kozioł, która przyszła do Rynku, żeby przejechać się pierwszym kursem. – Z ciekawości, żeby zobaczyć, gdzie się zatrzymuje.

Wtórował jej Eugeniusz Trytek ze Złotoryjskiej Rady Seniorów. – Czekaliśmy na komunikację miejską od kilku lat, sygnalizowaliśmy władzom miasta, że te autobusy są potrzebne starszym mieszkańcom – tłumaczył. – Teraz, jak przyjadą znajomi, to wsiądziemy i zwiedzimy autobusem Złotoryję.

Nadzieje z uruchomieniem komunikacji miejskiej wiążą też złotoryjscy przedsiębiorcy, którzy mają sklepy na starówce. – Rynek potrzebuje ożywienia. Te autobusy z przystankami w samym centrum miasta to może być szansa na to, że w naszych sklepach pojawi się więcej klientów – usłyszeliśmy od jednego z nich.

Przypomnijmy: złotoryjanie dostali do dyspozycji dwa nowe autobusy elektryczne wyprodukowane przez Solarisa,



dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jeżdżą na dwóch liniach, według trzech rozkładów jazdy – ten na linii nr 1, przez starówkę, kursuje także w weekendy i święta, choć w nieco mniejszej liczbie kursów.

– To nowa era w naszym mieście – nie krył satysfakcji burmistrz Paweł Kulig – i wyjątkowy dzień przede wszystkim dla mieszkańców, którzy otrzymują dwa autobusy, żeby podróżować po całym mieście. Znamy ukształtowanie Złotoryi, wiemy, że przez pagórkę jest łatwo zjechać, a trudniej wjechać. Z komunikacją miejską ten



problem zniknie.

Burmistrz mocno akcentował, że miasto uruchamia autobusy w ramach walki z wykluczeniem komunikacyjnym. – Dzisiaj kończymy pierwszy etap na drodze do likwidacji tego wykluczenia, ten najważniejszy dla mieszkańców, a jednocześnie zaczynamy coś nowego, bo dzięki tym autobusom będziemy przygotowani na powrót kolei do Złotoryi. Bezpłatna komunikacja miejska będzie zgrana z odjazdami pociągów, przygotowujemy już centrum przesiadkowe – zapowiadał Kulig. – Jeden krok do skomunikowania naszego miasta właśnie wykonaliśmy. Dalej będziemy w ratuszu działać, żeby połączyć Złotoryję z większymi ośrodkami miejskimi, takimi jak Legnica czy Jelenia Góra, to jest dla nas priorytet.

W inauguracji komunikacji miejskiej wzięł udział m.in. Artur Jurkowski, wicewojewoda dolnoślą-

Autobusy przez ulice Złotoryi mkną...

Autobusy złotoryjskiej komunikacji miejskiej. W czwartek 17 kwietnia sygnał do odjazdu pierwszego kursu dał w tym dniu pierwszy krok do likwidacji wykluczenia komunikacyjnego Złotoryi – podkreślał burmistrz Paweł Kulig.



mi: „Ciekawe czy dożyję tego, że autobus zacznie jeździć po mieście”. Cekał na niego, opowiadał, że byłoby mu łatwiej dotrzeć w niektóre miejsca. Panie Bolesławie, to dzisiejsze wydarzenie to też dla pana – podkreślał w Rynku burmistrz.

Stulatek przy pomocy flagi Złotoryi dał sygnał do odjazdu pierwszego autobusu, a później wsiadł do niego i razem z innymi ruszył w miasto. – Fajnie się jechało – mówił już po zakończeniu przejażdżki. – Jestem bardzo zadowolony, dziękuję burmistrzowi, że to wszystko zorganizował, wszystkim wam życzę 100 lat!

A chętnych na historyczny pierwszy kurs w policyjnej asyście nie brakowało. Wszyscy się jednak zmieścili na pokładzie. W autobusie było ciasno, ale wesoło. – Jedzie się przecudownie, mimo że to przecież rejs dziewiczy – żartowała jedna z pasażerek, pani Halina, udowadniając, że złotoryjskim seniorom ikry nie brakuje.

Dwa złotoryjskie autobusy przejeżdżają dziennie ponad 300 km. Zatrzymują się na 25 przystankach, ale do końca roku dojadą kolejne – na ul. Cmentarnej (po zakończeniu remontu), co pozwoli skomunikować z resztą miasta również cmentarz.

Co w sytuacji awaryjnej? – Mamy solidną bazę autobusową – zapewniał w Wielki Czwartek burmistrz. – Na zajezdni na pl. Sprzymierzeńców czekają autobusy rezerwowe, które zapewnia operator komunikacji miejskiej, firma Dolnośląskie Linie Autobusowe. Gdyby coś się działo, możemy bardzo szybko podstawić kolejny, zastępczy pojazd.

Uwagi dotyczące rozkładu jazdy i funkcjonowania komunikacji miejskiej można zgłaszać drogą mailową (komunikacja@zlotoryja.pl) lub poprzez zakładkę „Zgłoś sprawę” na stronie internetowej miasta. – Czekamy na wszystkie opinie. Chcemy rozkład jazdy dostosować optymalnie do potrzeb

mieszkańców – mówi Paweł Kulig, zachęcając też do pobrania aplikacji na telefon Time4Bus, dzięki której można na żywo śledzić przejazd autobusów, sprawdzając, w którym miejscu się aktualnie znajdują i kiedy dojadą na przystanek. Więcej o niej piszemy poniżej.

(as)



Autobusy w telefonie – aplikacja podpowiada podróżującym po mieście

Pasażerowie złotoryjskiej komunikacji miejskiej mają do dyspozycji kilka rozwiązań, które ułatwią im korzystanie z uruchomionych w kwietniu elektrobusów. Jest wśród nich także aplikacja na smartfony, która może się przydać zwłaszcza wtedy, gdy autobus nie przyjeżdża na czas na przystanek.

Rozkłady jazdy wywieszone na każdym z 25 przystanków nie są jedynym narzędziem, które wspiera mieszkańców w podróży. Urząd Miejski w Złotoryi wdrożył także wygodny system dynamicznej informacji pasażerskiej, który opiera się na tablicach elektronicznych umieszczonych w autobusach oraz na zapowiedziach głosowych. Komunikaty o numerze linii, lokalizacji przystanku czy kierunku jazdy słyszą nie tylko pasażerowie wewnątrz pojazdu, ale również ci czekający na transport na peronie przystankowym.

Jest też inne nowoczesne rozwiązanie, które pomoże w podróżowaniu po Złotoryi (i nie tylko, o czym za chwilę). To bezpłatna aplikacja mobilna pod nazwą Time4BUS, z której już mogą korzystać złotoryjscy pasażerowie. Po jej zainstalowaniu na telefonie sprawdzą na przykład, za jaki

czas przyjedzie autobus na dany przystanek oraz w którym miejscu znajduje się aktualnie pojazd. W aplikacji dostępne są też informacje o tym, jak przebiega trasa wybranego kursu, a także podręczny rozkład jazdy z godzinami odjazdów z przystanków i dla linii nawet 30 dni do przodu.

Ale to nie wszystko – w telefonie znajdziemy także aktualne informacje na temat zmian i utrudnień w ruchu (w formie tekstowej i graficznej, czyli ikony na mapie aplikacji).

W programie udostępnionym przez złotoryjski magistrat jest też funkcja pozwalająca na zaplanowanie przejazdu transportem zbiorowym, z uwzględnieniem informacji wskazanych przez użytkownika. Co ważne, z Time4BUS można podróżować w ponad 40 lokalizacjach w Polsce, w tym także po Wrocławiu.

Aplikacja jest dostosowana do normy WCAG 2.1, więc podróżni z niepełnosprawnościami np. wzroku czy słuchu, którzy chcą skorzystać z bezpłatnych autobusów komunikacji miejskiej, otrzymają taką samą informację jak każdy inny użytkownik. Time4BUS wykryje automatycznie po zainstalowaniu, czy użytkownik korzysta z urządzenia mobilnym z programem wspierającym osobę z dysfunkcją wzroku (TalkBack, VoiceOver) i wskaże poprzez sygnał akustyczny m.in. kierunek i odległość do najbliższego przystanku.

Aplikację można pobrać w sklepach Google Play (system Android) i App Store (system iOS).

Rozkład jazdy komunikacji miejskiej w Złotoryi dostępny jest również pod adresem: zlotoryja.time4bus.com.

(as)



Dyplomy, nagrody i... Baranki

W ostatni piątek kwietnia w auli Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi swoją uroczystość pożegnalną mieli uczniowie trzech klas czwartych.

W gronie absolwentów szkoły znajduje się wielu utalentowanych i odnoszących sukcesy uczniów, którzy zasługują na najwyższe laury.

Pierwsza z wręczanych nagród (nagroda starosty Rafała Miary) trafiła do Anieli Błat.

Następnie nagrodę burmistrza Pawła Kuliga (sztabkę złota) otrzymała Hanna Kowalska.

Nagroda dyrektora szkoły Beaty Franczak trafiła do rąk Wiktorii Jędrzyiak.

Nagrody ufundowane przez radę rodziców otrzymali: Anna Kopińska i Natalia Kiwak (w kategorii „nauka”) oraz Alicja Tokarz (w kategorii „działalność”).

Za wzorowe pełnienie funkcji członków poczty sztandarowego podziękowania otrzymali: Marcelina Mazur, Wiktoria Siwko, Adam Fedorowicz, Zuzanna Filipowska, Agata Sobków, Piotr Kaczmarek, Hanna Kowalska, Malwina Paniewska, Zuzanna Paszkiewicz, Jakub Świątkiewicz.

Nagrody za najlepszą frekwencję otrzymali: Hanna Strzemska, Emilia Borecka, Juliusz Ellwart.

W ostatniej części uroczystości wręczone zostały Baranki czyli nagrody za nietypowe osiągnięcia. W poszczególnych kategoriach otrzymali je: „Stalowe płuca” – Jakub Mosoczy, „Złote pióro” – Anna Chrabąszcz,



Warto zaznaczyć, że najwyższe szkolne wyróżnienie (świadectwo z białoczerwonym paskiem) otrzymali: Anna Kopińska, Aniela Błat, Oliwia Dorsz, Juliusz Ellwart, Natalia Kiwak, Hanna Kowalska.

Listy gratulacyjne trafiły także do rodziców, którzy wspierali swoje pociechy w trudnych chwilach i dopingowali do dalszej pracy.

Wśród tegorocznych absolwentów znalazło się wiele wyróżniających się osób. Nagrody i dyplomy za dobre wyniki w nauce, wzorowe zachowanie i pracę na rzecz klasy i szkoły otrzymali: Anna Chrabąszcz, Anna Kopińska, Aleksandra Jakubowska, Julia Trynda, Konstancja Kupiec, Agata Sobków, Aniela Błat, Gabriela Browolejt, Oliwia Dorsz, Juliusz Ellwart, Hanna Kowalska, Igor Kot, Krzysztof Łabaj, Malwina Paniewska, Zuzanna Paszkiewicz.

Nagrody i dyplomy dla najlepszych sportowców zdobyli: Anna Kopińska, Paulina Major, Anna Różycka, Hanna Strzemska, Szymon Obolewicz.

„The best duo” – Wiktoria Jędrzyiak i Alicja Tokarz oraz Hubert Jażdżyk i Jakub Świątkiewicz, „Mistrz (unikania) sportu” – Paulina Major, „Król drogi” – Hubert Jażdżyk, „Król studniówkowego parkietu” – Maciej Szklarek, „The perfect coupe” – Anna Kopińska i Krzysztof Łabaj, „Złoty mózg” – Aniela Błat, „Królowa matematyki” – Maria Smolarczyk, „Mistrz frekwencji” – Szymon Obolewicz, „Gwiazda Instagrama” – Martyna Ptak, „Trendsetter” – Xavier Szumilas, „Król melanzu” – Piotr Zieliński, „Super baranek” – Beniamin Gagorowski.

(ms)



Wiktoria Jędrzyiak i dyrektorka LO Beata Franczak

Ostatni dzwonek w ośrodku kultury

25 kwietnia w sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośrodka Kultury odbyło się uroczyste pożegnanie uczniów klas maturalnych Zespołu Szkół Zawodowych w Złotoryi.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego i przywitaniu zaproszonych gości głos zabrali kolejno dyrektor szkoły Zbigniew Mularczyk oraz starosta Rafał Miara, którzy pogratulowali uczniom dotarcia do mety, a rodzicom wspaniałych dzieci. Tradycyjnie nie obyło się bez wierszy i piosenek w wykonaniu uczniów.

W tym roku mury szkoły opuszczają maturzyści czterech klas: LO o profilu wojskowo-policyjnym, Technikum Mechaniczno-Ekonomicznego, Technikum Informatycznego, Technikum Logistycznego.

Oprócz świadectw ukończenia szkoły wyróżniający się uczniowie otrzymali specjalne nagrody.

Henryka 2025 dla najlepszego abiturienta otrzymała Natalia Popielarz.

Nagrody starosty złotoryjskiego trafiły do rąk Natalii Popielarz i Mateusza Czerkasiewicza.



www.zlotoryjska.pl

Sztabkę złota jako nagrodę burmistrza Pawła Kuliga otrzymała Oliwia Mróz.

Nagrodę dyrektora szkoły otrzymała Magdalena Madej.

Stypendium starosty złotoryjskiego trafiło do rąk Mateusza Czerkasiewicza i Patrycji Kubanik.

Swoje nagrody wręczył także wójt Jan Tymczyszyn. Otrzymali je: Oliwia Mróz, Natalia Popielarz i Katarzyna Cebulska.

Nie zabrakło także podziękowań dla rodziców za wsparcie w całym procesie edukacyjnym i wychowawczym młodzieży. (ms)



Magdalena Madej i dyrektor ZSZ Zbigniew Mularczyk

Pieniądze z KGHM-u dla złotoryjskiego szpitala

Sprzęt o wartości blisko 600 tys. złotych trafił do szpitala w Złotoryi. Zakup wyposażenia umożliwiła darowizna od Fundacji KGHM Polska Miedź. To kolejna nowość w placówce na przestrzeni ostatnich miesięcy, która ma podnosić jakość świadczonych usług medycznych oraz poprawić bezpieczeństwo pacjentów.

Fundacja KGHM Polska Miedź przekazała Szpitalowi Powiatowemu im. A. Wolańczyka kwotę 500 tys. zł na zakup nowoczesnego sprzętu, m.in. echokardiografu, oraz wyposażenia sterylizatorni. Złotoryjska lecznica dołożyła do zakupów ze środków własnych blisko 82 tys. zł.

Echokardiograf to specjalistyczny aparat USG o wartości ponad 230 tys. zł. Urządzenie to posiada dwie głowice, dzięki którym możliwe jest wykonanie precyzyjnych badań echokardiograficznych oraz dopplerowskich. Aparat wykorzystywany jest zarówno w poradni kardiologicznej, jak i w diagnostyce szpitalnej (m.in. na oddziałach neurologii oraz chorób wewnętrznych). Jego zakup znacząco zwiększa dostępność do nowoczesnej diagnostyki obrazowej i skraca czas oczekiwania na badania.

Centralna sterylizatornia wzbogaciła się natomiast o sterylizator parowy o wartości ok. 225 tys. zł, który jest kluczowy dla zachowania najwyższych standardów higieny i bezpieczeństwa sanitarnego w placówce. Oprócz tego placówka



zakupiła myjkę dezynfekującą o wartości ponad 123 tys. zł, dzięki której proces sterylizacji narzędzi medycznych będzie prostszy i wydajniejszy.

– Zakupiony sprzęt to duże wzmocnienie naszej bazy diagnostycznej i zaplecza technicznego. Dzięki wsparciu Fundacji KGHM możemy świadczyć usługi na jeszcze wyższym poziomie, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo naszych pacjentów, ale też komfort pracy całego zespołu, za co serdecznie dziękujemy Fundacji – podkreśla Monika Zdaniuk, prezes Szpitala Powiatowego w Złotoryi.

W dobie rosnących potrzeb zdrowotnych i wyzwań dla systemu ochrony zdrowia wsparcie ze strony przedsiębiorstw oraz fundacji ma szczególne znaczenie i realny wpływ na funkcjonowanie placówek medycznych. Darowizna pozyskana z Fundacji KGHM Polska Miedź to kolejna inwestycja w modernizację złotoryjskiego szpitala. Na początku marca odbyło się oficjalne otwarcie zmodernizowanego oddziału neurologii, którego remont kosztował ponad 4 mln zł i zwiększył liczbę miejsc dla pacjentów o 10 nowych.

(as)

Jest akt oskarżenia w sprawie wybuchu i pożaru w zakładzie pirolizy opon w Wilkowie

Prokuratura Okręgowa w Legnicy skierowała akt oskarżenia wobec 57-letniego Mariusza M., prezesa zarządu PSF Energia Sp. z o.o. w Wilkowie, za doprowadzenie w maju 2022 r. do wybuchu i pożaru w zarządzanym przez niego zakładzie recyklingu opon, co doprowadziło do śmierci jednego z pracowników. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności

Akt oskarżenia dotyczy także nielegalnego składowania odpadów niebezpiecznych w sposób mogący stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi oraz mogący spowodować obniżenie jakości wody, powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym.

PSF Energia Sp. z o.o. zs. w Wilkowie posiadała zezwolenie na przetwarzanie odpadów. Po wybuchu, do którego doszło na terenie zakładu podczas procesu pirolizy w dniu 3 stycznia 2020 r., uszkodzeniu uległ jeden z reaktorów i zaistniała konieczność jego wymiany.

Firma zakupiła urządzenie do samodzielnego montażu.

– Oskarżony (jako prezes) oświadczył, że dysponuje niezbędną wiedzą, doświadczeniem oraz uprawnieniami niezbędnymi do należytego montażu instalacji oraz zobowiązał się wykonać ją ze szczególną starannością, z uwzględnieniem standardów i reguł wykonywania takich prac oraz przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i przepisów przeciwpożarowych. Nie było to prawdą. Linie wykonano niestarannie, a do jej obsługi skierowano pracownika, który nie miał do tego odpowiednich kwalifikacji i nie został przeszkolony w zakresie BHP, albowiem zatrudniono go jedynie do segregacji odpadów gumowych na placu magazynowym – informuje Liliana Łukasiewicz, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

6 maja 2022 r. po południu doszło do wybuchu reaktora (o postępowaniu w tej sprawie zlotoryjskiej prokuratury pisaliśmy na naszym portalu). Jego pokrywa została odrzucona na około 8 metrów. Następnie bardzo szybko rozprzestrzenił się pożar. W chwili wybuchu na terenie hali produkcyjnej obecni byli dwaj pracownicy, w tym pokrzywdzony 51-letni obywatel Ukrainy.

Pokrzywdzony doznał oparzeń głowy, tułowia i kończyn dolnych obejmujących 80 procent powierzchni ciała oraz oparzeń dróg oddechowych. Mężczyzna został w stanie krytycznym przetransportowany przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Poznaniu. Z uwagi na ostre niedokrwienie dokonano amputacji prawej nogi. Pomimo intensywnego leczenia, poszkodowany zmarł w szpitalu.

– W toku śledztwa uzyskano opinię biegłego z zakresu BHP, opinię biegłego z zakresu pożarnictwa,

opinię biegłego z zakresu ochrony środowiska, jak też opinię biegłych z wydziału mechanicznego Politechniki Wrocławskiej dot. przyczyn wybuchu reaktora do pirolizy. Dały one podstawę do postawienia Mariuszowi M. zarzutu o to, że będąc jako prezes zarządu odpowiedzialnym za funkcjonowanie zakładu, w tym za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jako pracodawca, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków i działając umyślnie w zamiarze ewentualnym naraził pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, doprowadzając do zdarzenia, które zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci pożaru oraz eksplozji materiałów łatwopalnych albo innego gwałtownego wyzwolenia energii w ten sposób, że godził się na to, iż nie posiadając uprawnień do nadzoru i realizacji montażu, jak i obsługi instalacji, przeprowadził montaż linii do pirolizy opon, pomimo braku szczegółowej dokumentacji projektowej, bez wyposażenia instalacji w układy niezbędne do pomiaru temperatury i ciśnienia, bez jakichkolwiek kontroli potwierdzających prawidłowość montażu, w wyniku czego błędnie wykonana konstrukcja posiadała nieszczelności zagrażające bezawaryjnej realizacji procesu, a także zatrudnił przy obsłudze linii pracowników bez wymaganych kwalifikacji – dodaje Liliana Łukasiewicz.

Prokurator w akcie oskarżenia podniósł, że skala nieprawidłowości w zakładzie PSF Energia (zarówno w konstrukcji urządzeń wchodzących w skład linii do pirolizy, jak i przebiegu procesu technologicznego) była tak rażąca, że prowadzenie produkcji w tym zakładzie przez osoby kierujące pracownikami musiało wiązać się ze świadomością zagrożeń, jakie wywoływało użytkowanie tej linii.

Ponadto w zakładzie, w latach 2014-2020, doszło do dziewięciu wypadków przy pracy, w tym sześciu w związku z obsługą linii do pirolizy opon.

Kolejne wypadki były spowodowane niejednokrotnie tą samą przyczyną, wynikającą z wadliwości linii do pirolizy i brakiem odpowiedniej reakcji ze strony osób zarządzających spółką.

Dodatkowo 17 czerwca 2023 r. rano doszło do pożaru na składowisku opon w Wilkowie. Teren zakładu nie jest objęty monitoringiem. Pomimo niezwłocznego podjęcia akcji gaśniczej, w krótkim czasie ogień rozprzestrzenił się na całą powierzchnię składowiska.

Z uzyskanej opinii biegłego z zakresu pożarnictwa wynikało, że przyczyną pożaru było podpalenie. Sprawcy pożaru nie zdołano ustalić i w tym zakresie postępowanie umorzono.

Podczas oględzin na terenie bezpośrednio przyległym do zakładu ujawniono kilkadziesiąt plastikowych pojemników z nieustaloną cieczą o intensywnym zapachu ropopochodnym. Część pojemników była rozszczelniona.

Z opinii biegłego z zakresu ochrony środowiska wynika, że w pojemnikach znajdowały się produkty pirolizy opon (sadza odpadowa oraz oleje z pirolizy).

Sadza zawiera związki węglowodorowe o potencjalnie tok-

sycznym działaniu. Z kolei oleje z pirolizy zawierają węglowodory aromatyczne, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i środowiska, szczególnie w przypadku niewłaściwego składowania. Biegły wskazał, że odpady tego rodzaju powinny być składowane selektywnie na utwardzonych i zabezpieczonych terenach, aby minimalizować ryzyko wycieków i skażenia, czego na składowisku w Wilkowie nie przestrzegano. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi prezes zarządu spółki prowadzącej składowisko.

– Mając powyższe okoliczności na uwadze Mariusza M. oskarżono także o to, że w okresie od 30 czerwca 2023 r. do dnia 19 czerwca 2024 r. pełniąc funkcję prezesa zarządu, będąc osobą odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów z zakresu ochrony środowiska, na terenie przedsiębiorstwa w Wilkowie, a także na bezpośrednio przyległej działce, dla której nie wydano zezwolenia na składowanie odpadów, niezgodnie z warunkami określonymi

w zezwoleniu starosty zlotoryjskiego na zbieranie odpadów oraz zezwoleniu marszałka województwa dolnośląskiego na przetwarzanie (odzysk) odpadów, składował odpady w postaci olejów z pirolizy oraz sadzy odpadowej zawierającej związki o toksycznym działaniu na nieprzystosowanym do tego, nieutwardzonym terenie, w warunkach, w których część pojemników zawierających płyny była rozszczelniona, w taki sposób, że mogło to zagrazić życiu lub zdrowiu człowieka oraz spowodować obniżenie jakości wody lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym. Ww. pełniąc powyższą funkcję, miał świadomość braku realizacji wymogów funkcjonowania zakładu zgodnie z warunkami określonymi w uzyskanych decyzjach administracyjnych związanych ze zbieraniem odpadów i funkcjonowaniem zakładu. Za czyn ten grozi kara od 1 roku do lat 10 pozbawienia wolności. Podejrzanemu Mariuszowi M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień – dowiadujemy się od Liliany Łukasiewicz.

W niniejszej sprawie za zarzucane czyny oskarżonemu grozi kara od 1 do lat 10 pozbawienia wolności.

Sprawę rozpozna Sąd Okręgowy w Legnicy.

(ms)

źródło: strona internetowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy

Głosów więcej niż radnych przy stole. Zbada to prokuratura

Do głosowania „na dwie ręce” doszło podczas jednej z kwietniowych komisji zlotoryjskiej rady miejskiej. Głos za siebie i koleżankę miała oddać prowadząca obrady Beata Manowiec. Sprawą zajmie się prokuratura.

Chodzi o komisję bezpieczeństwa, zdrowia i spraw społecznych, która liczy 13 członków. Jej ostatnie posiedzenie odbyło się we wtorek 22 kwietnia. Prowadziła je przewodnicząca komisji Beata Manowiec. W pierwszych minutach przy stole obrad widać tylko 11 radnych. Brakuje Lilii Wolańskiej i Rafała Tokarza. Przewodnicząca prosi o potwierdzenie obecności i wtedy na ekranie pojawia się informacja, że radnych na komisji jest... 12. Jako obecna wyświetla się Lilia Wolańska, zwykle zajmująca miejsce obok przewodniczącej. Następnie w głosowaniu przyjmowany jest porządek obrad i sytuacja się powtarza: głosuje 12 radnych, choć przy stole jest tylko 11.

Dopiero po dwóch minutach od rozpoczęcia obrad do sali wchodzi Wolańska i Tokarz, zajmując miejsca przy stole. Od tego momentu głosowania odbywają się już prawidłowo w składzie 13 radnych.

Beata Manowiec jeszcze podczas komisji przyznała się, że oddała głos za nieobecną na sali Wolańską. Przed kamerą stacji Polsat News, która zainteresowała się tą sprawą, stwierdziła jednak, że głosowanie dotyczyło tylko spraw proceduralnych:

– Koleżanka radna na chwileczkę musiała wyjść z sali i wtedy kliknęłam za nią, ona po prostu powiedziała, że jak trzeba, to bym potwierdziła za nią przyjęcie porządku obrad komisji. To było tylko i wyłącznie przyjęcie porządku obrad, więc dlatego kliknęłam. Gdyby to było głosowanie w jakiegokolwiek sprawie, sytuacja by nie miała miejsca – tłumaczyła przewodnicząca komisji dziennikarzom telewizji.

W krótkiej rozmowie z naszym portalem przyznaje natomiast: – Nie powinnam była tego robić.

Waldemar Wilczyński, przewodniczący rady miejskiej, który uczestniczył od początku w posiedzeniu komisji i

brał udział w obu głosowaniach, wszczął procedurę wyjaśniającą, a następnie wysłał 5 maja zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Złotoryi „o możliwości popełnienia przestępstwa, w sprawie zbadania nieprawidłowości w głosowaniu”.

– Musimy ustalić, co to dokładnie było i w jakim głosowaniu. Na chwilę obecną nie jestem w stanie powiedzieć, jaka była kwalifikacja czynu – mówi prokurator rejonowa Anna Chomiczewska.

Z tego, co udało nam się ustalić, prokuratura m.in. przejrzy zapis wideo z obrad komisji oraz przesłucha zawiadamiającego i radną Manowiec. Możliwe, że przesłuchanych zostanie więcej osób.

Dwa dni po złożeniu zawiadomienia Wilczyński zaprosił radnych na spotkanie w formie informacyjno-dyscyplinującej, aby więcej nie dochodziło do m.in. takich sytuacji.

(as)

Ziemia zlotoryjska bogatsza o kolejną zącną postać

20 marca w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbyła się gala wyborów Człowieka Ziemi Złotoryjskiej za działalność w roku 2024.

Do tytułu nominowani zostali: Gabriela i Karol Forgielowie, Renata Fuchs, Zbigniew Gruszczyński, Paulina Ruta i Jolanta Sałek. Człowiekiem Ziemi Złotoryjskiej został Zbigniew Gruszczyński.

Finaliści w napięciu czekali na ogłoszenie wyników, dlatego dla rozluźnienia atmosfery na scenie pojawili się artyści: dla publiczności i nominowanych zaśpiewała Malwina Jańta, na saksofonie zagrała Weronika Bielak, zatańczyli członkowie Fundacji Rozwoju Człowieka Trood.

Zebranych powitała Iwona Pawłowska (redaktorka naczelna „Echa Złotoryi”), następnie Beata i Jarosław Jańtowie (członkowie kapituły wyborów CZZ) wyjaśnili, na czym polegają

i jak przebiegają wybory. Okazuje się, że przy ocenie, pod uwagę brana jest tylko działalność kandydata do tytułu w minionym roku. Nie liczy się całokształt.

Zanim jednak doszło do ogłoszenia, kto otrzyma ten zaszczytny tytuł, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Jarosław Rabczenko wręczył Marcinowi Zawiślakowi medal związany z 80-leciem Ligi Obrony Kraju. – Mam zaszczyt i honor podziękować człowiekowi, który bardzo dużo robi dla lokalnej społeczności i dla krwiodawstwa. Z jego inicjatywy udało się już pozyskać ponad 500 litrów krwi – mówił Jarosław Rabczenko.

– Dziękuję za to odznaczenie i pragnę zaznaczyć, że nie stałbym tutaj i nie odbierałbym go,

gdyby nie pomoc ludzi, z którymi współpracuję – dodał Marcin Zawiślak.

Następnie, gdy emocje z ogłoszenia wyników opadły, głos zabrał laureat dzisiejszej gali. – Już dawno nie byłem na scenie taki spięty i zestresowany. Przede wszystkim bardzo gratuluję pozostałym zgłoszonym do tego tytułu tego, że jesteście. Bo wszyscy państwo macie swój udział w tworzeniu kultury społecznej, materialnej i symbolicznej tego regionu. Ja nie czuję się dyrektorem ZOK-u, chociaż pełnię tę funkcję. Ja zawsze czułem się pracownikiem domu kultury. Przy okazji z tego miejsca chciałbym podziękować zarówno członkom sztabu WOŚP, którego szefem byłem w tym roku, jak i wszystkim pracownikom Złotoryjskiego Ośrodka Kultury. Dziękuję także kapitule. Wiem, że wybrać z 19 tylko 5 to jest bardzo dużo, a

później z piątki tę jedną osobę jeszcze trudniej – mówił Zbigniew Gruszczyński.

– Zbyszku, chciałbym, abyś z dumą nosił ten tytuł. Życzę ci



www.zlotoryjska.pl

wszystkiego dobrego na tej nowej drodze – powiedział ubiegłoroczny laureat Zbigniew Mosoń.

– Drogi Zbyszku, gratuluję ci bardzo serdecznie. Cieszę się, że zostałeś Człowiekiem Ziemi Złotoryjskiej. Gratuluję także wielkiej piątce, gdyż każdemu z państwa ten tytuł się należy, i gratuluję pozostałym zgłoszonym. Przy okazji chciałbym podziękować „Echu Złotoryi” (organizatorom tych wyborów) i jego pierwszemu redaktorowi

naczelnemu Robertowi Pawłowskiemu oraz Towarzystwu Miłośników Ziemi Złotoryjskiej. To jest 11. gala i życzę kolejnych, gdyż nasz region jest bogaty w zącnych ludzi – powiedział burmistrz Paweł Kulig.

Kolejnym ważnym etapem gali było podziękowanie dla byłej prezeski TMZZ Kazimiery Tuchowskiej. Podziękowania oprócz Pawła Kuliga złożyli obecna prezeska towarzystwa Wioletta Michalczyk oraz Włodzisław Bąjoński.

Zbigniew Gruszczyński (na zdjęciu obok) jako wieloletni dyrektor Złotoryjskiego

Ośrodka Kultury do standardowych obowiązków i bieżącej pracy domu kultury dodał Strefę Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA), centrum naukowe, które uczy samodzielności i umiejętności współpracy dzieci, młodzież i dorosłych mieszkańców naszego miasta. Rok 2024 to jubileusz 40-lecia jego pracy zawodowej na ziemi zlotoryjskiej. Dodatkowo w minionym roku został szefem sztabu WOŚP podczas 33. finału.

(ms)



Trochę historii: w 1840 r. Złotoryję nawiedził ogromny pożar, zarzewia ognia wiatr przywiał nawet na dach kościoła na cmentarzu, który spłonął doszczętnie. Świątynię szybko odbudowano, ale już bez wieżyczki, na której wisiał wcześniej dzwon kościelny. Miejsce na dzwon pogrzebowy znalazło się jednak na narożniku kościoła, tym znajdującym się najbliżej alei głównej. Prawdopodobnie służył on jeszcze pierwszym powojennym osadnikom podczas uroczystości pogrzebowych. Później zniknęła w niewyjaśnionych okolicznościach (przypuszcza się, że został skradziony w powojennej zawierusze). Zostało tylko po nim mocowanie na murze kościelnym z XIX w.

– Patrząc na to puste miejsce, myśleliśmy często z Józefem Banaszkim, co zrobić, żeby ten skradziony najpewniej dzwon zastąpić innym. Nie było jednak na to środków. Ale zdarzyło się, że w sierpniu zeszłego roku spotkaliśmy na cmentarzu Ireneusza Pyca, zlotoryjanina z pochodzenia, absolwenta zło-

toryjskiego ogólniaka, mieszkającego od wielu za granicą, który przybył w wakacje do naszego miasta z rodziną. Posłuchał naszej opowieści o dzwonie. I powiedział, że to załatwi i znajdzie potrzebne pieniądze. Słowa dotrzymał. Trzy tygodnie później odebraliśmy kurierską przesyłkę z Włoch. A w niej dzwon: niewielki, ale urodziwy – mówił ze wzruszeniem podczas poświęcenia dzwonu Alfred Michler z TMZZ, inicjator całego przedsięwzięcia (na zdjęciu obok).

Dzwonowi ufundowanemu przez Ireneusza Pyca nadano imię Mikołaj. Poświęcił go we wtorek 8 kwietnia – i jako pierwszy oficjalnie na nim zadzwonił – o. Bogdan Koczor, proboszcz parafii św. Jadwigi Śląskiej.

– Pan Alfred Michler obudził dzwon, obudził jego historię. Gdybyśmy tak popatrzyli na ten dzwon, kiedy będziemy go mijać, ktoś powie: „Ot, dzwonek”. Okazuje się, że ten dzwon ma też duszę, która ma swoją

Dzwon wraca na cmentarz

Wprawdzie to już wiosna, ale w Złotoryi pojawił się Mikołaj. Dzwon Mikołaj. A właściwe dzwonek, który staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotoryjskiej zawisł na kościele św. Mikołaja na cmentarzu komunalnym. Tak jak jego poprzednik przed laty ma być używany podczas ostatniej drogi zlotoryjan.



historię. To, co pan Alfred ze wzruszeniem opowiadał, mnie też wzruszyło. Bo to nie jest tylko pamiątka po dzwonie, który kiedyś tu był. Jest to dzwon, który będzie łączył dwa światy, bo jest umiejscowiony na trasie pogrzebów. On łączy nasze życie z tym, co nieśmiertelne – podkreślał franciszkanin, który skierował też kilka słów uznania w stronę Michlera: – Podziwiam pana, za pana zapał budzenia tego wszystkiego co zlotory-

skie, żeby to nie przepadło.

Uroczystość poświęcenia nowego zlotoryjskiego dzwonu miała oprawę artystyczną. Uświetnili ją chórzyci, śpiewając m.in. takie pieśni jak „Nieście chwałę, mocarze” czy „Gloria Patri”, a także Jolanta Zarębska i Jarosław Jańta. Ta pierwsza zadeklamowała wiersz pt. „Twój Tarnopol. Matce”, ten drugi natomiast recytował poezję Jana Kochanowskiego i ks. Jana Twardowskiego.

Zawieszenie dzwonu cmentarnego to jedynie mały fragment historii Złotoryi dzwonami pisanej. Michler przypomniał o niej pokrótce w kościele św. Mikołaja, skupiając się zwłaszcza na dzwonach ze świątyni Mariackiej.

– Dwa najcenniejsze zostały wywiezione w 1942 r. przez władze niemieckie do Hamburga, na cmentarzysko dzwonów. Miały zostać przetopione i trafić w różnych postaciach na front, ale ktoś uznał, że są na to zbyt wartościowe i uniknęły tego ponurego losu. Dziś znajdują się w parafiach w Niemczech: jeden na przedmieściach Hamburga, drugi w Dolnej Saksonii. O losie trzeciego dzwonu z dużego kościoła zdecydowały już w latach 50. polskie władze powojenne, które zezwoliły na jego wywiezienie do cerkwi św. Anny w Królowym Moście na Podlasiu – opowiadał historyk. – To są ważne zabytki zlotoryjskie liczące sobie kilkadziesiąt lat, z napisami zlotoryjskimi, bardzo cenne, bo zachowane w niezmięnionej postaci. To fragment historii Złotoryi, nasze dziedzictwo. Powinny pójść od władz duchownych i cywilnych miasta listy intencyjne o zwrot tych dzwonów – zaapelował w kościele na cmentarzu Alfred Michler.

(as)

Wielkie święto tańca w Złotoryi

W sobotę (26 kwietnia) na scenie Złotoryjskiego Ośrodka Kultury królował street dance, a niedziela upłynęła pod znakiem stage art.

Złotoryja Dance Arts Festival pod patronatem burmistrza Pawła Kuliga to ogólnopolski festiwal taneczny, na którym



rywalizowali ze sobą tancerze z ponad 50 klubów i szkół tańca z Polski.

Jest to impreza organizowana przez Fundację Rozwoju Człowieka TROOD przy współpracy ze Złotoryjskim Ośrodkiem Kultury oraz Street Dance Academy.

Przez dwa taneczne dni przez scenę w Złotoryjskim Ośrodku Kultury przewinęło się ponad 800 tancerek i tancerzy, z czego 120 to nasi podopieczni – mówiła podczas festiwalu Aleksandra ROŚ z Fundacji TROOD, organizator tanecznego wydarzenia.

źródło: e-legnickie.pl/
fot. Bożena Ślepecka



Skoki do wody bez wody, czyli dzieje akrobatyki w Złotoryi na kartach książki

Arcyciekawa historia złotoryjskiej akrobatyki doczekała się wreszcie obszernego opracowania. Pokusił się o to Leszek Antonowicz, mistrz świata, na którym opierały się największe sukcesy naszych akrobatów, dosłownie i w przenośni. Książka została zaprezentowana podczas gali w Gold Hotelu zorganizowanej z okazji 55. rocznicy narodzin w Złotoryi sportu, który rozświetlił miasto na arenie międzynarodowej.

Piramida wspomnień. Akrobatyka sportowa w Złotoryi w latach 1969-2024” to liczące ponad 200 stron wydawnictwo ilustrowane archiwalnymi zdjęciami. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Leszka Antonowicza, bogata zarówno w treść, jak i formę.

– Myślę, że jak weźmiecie ją do ręki, to stwierdzicie, że nie ma się czego wstydzić. A ja mam tylko jedno życzenie: żebyście ją przeczytali. Bo naprawdę warto – mówił do gości podczas gali mistrz świata z roku 1976, 1978 i 1980.

Leszek Antonowicz widnieje na okładce jako autor, ale on sam podkreśla, że książka ma ok. 40 współautorów – zawodników i trenerów, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami.

– To świadectwo osób, które brały udział w naszej działalności przez te 55 lat – tłumaczy. – Dumny jestem, że takie coś udało się zrobić. Bo wyniki zawodów można zawsze gdzieś odnaleźć, natomiast wrażenia, odczucia, emocje czy spostrzeżenia zawodników to bardzo ulotna sprawa, która jest później nie do odtworzenia.

Antonowicz twierdzi, że to pierwsze takie wydawnictwo o akrobatyce nie tylko w Złotoryi, ale i w Polsce: – Nie ma takiej drugiej książki opartej na wspomnieniach ludzi, którzy ten sport tworzyli. Znowu stanęliśmy w Złotoryi w awangardzie. Może inni pójdą w nasze ślady.

W „Piramidzie wspomnień” są same fakty, jak zapewnia autor: – Jak zbierałem materiał, to sam byłem zaskoczony, bo nie wiedziałem o wielu sprawach. Ciekawostek jest naprawdę mnóstwo, np. o tym, jak nasi akrobaci przez dwa lata trenowali skoki do wody bez wody, bo nie mieli do dyspozycji basenu. To powinna być lektura obowiązkowa.

Antonowicz podczas promocji książki rozdał ok. 100 jej egzemplarzy najbardziej utytułowanym zawodnikom, trenerom i przyjaciołom złotoryjskiej akrobatyki, w tym przedstawicielom władz samorządowych, bez wsparcia których klub (działający od wielu lat jako Złotoryjskie Towarzystwo Akrobatyczne „Aurum”) by nie przetrwał. Podziękował m.in. Sławomirowi Kacy – sponsorowi



klubu, który sfinansował wydanie książki, Iwonie i Robertowi Pawłowski, którzy zrobili jej korektę, oraz Alfredowi Michlerowi – za jego „benedyktyńską pracę” kronikarską (nazwał go nawet „Janem Długoszem złotoryjskiej akrobatyki”).

Książka sięga roku 1969, gdy przy Zakładach Górniczych „Lena” i klubie Górnik Złotoryja powstała sekcja akrobatyczna. Pierwszym trenerem był jaworzanin Zygmunt Biegaj, a pomagała mu Stefania Krakowiak-Pietkiewicz, nauczycielka WF-u w Szkole Podstawowej nr 1. Już w 1970 r. akrobaci z Górnika zwyciężyli drużynowo w ogólnopolskich zawodach młodych talentów w Poznaniu.

To był dopiero początek. Z czasem sięgnęli po prymat światowy. Złota czwórka w składzie: Leszek Antonowicz, Wojciech Świecik, Bogdan Zając i Sławomir Hałada trzykrotnie wywalczyła tytuł mistrzów świata, zdobywając w sumie 24 medale na imprezach europejskich i światowych, w tym 8 złotych. Medale z imprez międzynarodowych przywoziły w kategorii juniorów i seniorów także inne złotoryjskie zespoły. Po raz ostatni zawodnicy ZTA reprezentowali Polskę za granicą w 2017 r.

– Nie próbowaliśmy nawet liczyć, ile w sumie tytułów mistrzów Polski juniorów i seniorów wywalczyli nasi zawodnicy przez te 55 lat, ale wielu z nich odznaczano medalami za wybitne osiągnięcia sportowe oraz przyznawano zaszczytne tytuły Mistrz Sportu i Zasłużony Mistrz Sportu – podkreślał wczoraj To-

masz Antonowicz, obecny prezes ZTA i syn mistrza świata.

Złotoryjscy akrobaci przez lata popisali się nie tylko na zawodach sportowych, ale także brali udział w najlepszych produkcjach artystycznych. Występowali m.in. na mundialu w Katarze, przed królową brytyjską Elżbietą II czy papieżem Franciszkiem.

– Złotoryjskie Towarzystwo Akrobatyczne to 55 lat dumy, pasji i nieustającego sukcesu. Dumni jesteście wy jako trenerzy z waszych zawodników, dumne są z was rodziny, ale też dumni są mieszkańcy. Dzięki waszej miłości do sportu i zaangażowaniu udało wam się wszczepić w młodych złotoryjan pasję do sportu i wyciągnąć ich z domu. Na pewno miasto będzie dalej wspierać klub. Niech to trwa jeszcze dłużej – mówił w Gold Hotelu burmistrz Paweł Kulig, dziękując i gratulując Antonowiczom.

Głos zabrał również Rafał Miara. – Jest mi niezmiernie miło, że od dwóch lat współorganizujemy z ZTA mistrzostwa Dolnego Śląska w akrobatyce. Deklaruję, że współpraca dopiero się rozpoczyna – zapewniał akrobatów starosta.

„Piramida wspomnień” (tytuł nawiązuje do popisowej akrobacji złotej czwórki) została wydana w liczbie 500 egzemplarzy. Nie będzie dostępna w sprzedaży. Autor zapewnia jednak, że trafi wkrótce do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotoryi oraz do bibliotek szkolnych, gdzie będzie można się z nią zapoznać.

(as)



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl
 Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13.
Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 1000 egz. **Kolportaż własny.** Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Gabinet Stomatologiczny
 Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

Przy stołach grali nie tylko złotoryjanie

Trzecia edycja wiosennego turnieju Mine Master Tęcza Cup w tenisa stołowego, przeznaczona dla zawodników amatorów, za nami.

Przy stołach w hali „Tęcza” spotkały się osoby, które nie posiadają ważnej licencji zawodniczej Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Na starcie łącznie stanęło ponad 40 zawodniczek i zawodników, a ich poziom i forma z roku na rok podnosi się znacząco.

O złotoryjskim turnieju jest też coraz głośniej w okolicy (i nie tylko). Do rozgrywek zgłosili się m.in. goście z Chojnowa, Pielgrzymki, Gierałtowca, Jeleniej Góry, Wrocławia.

Jako pierwsze przy stołach zameldowały się panie. W tej

liczniejsza grupa zawodników, czyli kategoria mężczyzn. 30 zawodników podzielonych na 8 grup rywalizowało o jak najlepsze rozstawienie do rozgrywek pucharowych. Siedmiu spotkań potrzebowali zatem najlepsi zawodnicy żeby stanąć na podium 3. edycji Mine Master Tęcza Cup.

Ostatecznie w finale mieliśmy małą powtórkę z finału gry podwójnej, ponieważ naprzeciwko siebie ponownie stanęli Marian Łęski i Tomasz Sromek. Po raz kolejny, po bardzo zaciętym i emocjonującym spotkaniu,



kategorii wystartowały w tym roku cztery zawodniczki. – To częsty problem z ilością startujących kobiet w turniejach podobnych do naszego – mówią organizatorzy.

Panie rozegrały ze sobą mecze w systemie „każdy z każdym”. Najlepszą zawodniczką została Małgorzata Sroka. Drugie miejsce zajęła Stanisława Wodniak, a na najniższym stopniu podium zameldowała się Danuta Owczarek.

Następnie przyszedł czas na gry podwójne. Na starcie stanęło 19 par. W tej kategorii można było zauważyć duże zainteresowanie. Przy stołach stawały pary złożone z małżeństw, ojców z synami, pary mieszane damsko-męskie oraz klasyczne męskie deble.

Najlepszymi deblistami okazali się Marian Łęski i Jarosław Pisarski, którzy w finałowym pojedynku pokonali Sebastiana Dydę i Tomasza Sromka. Trzeci stopień podium zajęli Radosław Kogut i Tomasz Tracki.

Po krótkiej przerwie, którą zawodnicy mogli wykorzystać na uzupełnienie sił (dzięki zupie zapewnionej przez restaurację Bistro pod Ratuszem oraz kawie i słodkiej przekąsce przygotowanej przez organizatorów), do zmagania przystąpiła naj-

lepszym zawodnikiem został Marian Łęski. Trzecie miejsce wywalczył debiutujący w turnieju w Tęczy Mariusz Wojtkowiak. – Cieszy bardzo duże zainteresowanie naszym turniejem. Z roku na rok tych par, zawodników jest coraz więcej, przez co poziom sportowy również znacząco wzrasta. Dziękujemy firmie Mine Master, że jest z nami już trzeci rok z rzędu. W tym roku w związku z tym, że jest to firma bardzo angażująca się w złotoryjski sport, przyznaliśmy również puchar dla najlepszego w klasyfikacji pracownika firmy Mine Master, którym został Waldemar Hryniuk. Duże zainteresowanie spędzeniem czasu wolnego przy stole tenisowym daje nam do myślenia, czy od września nie wystartować z formułą ligi amatorskiej, która rozgrywałaby turnieje raz w miesiącu. Będziemy zastanawiać się nad formułą rozgrywek oraz rozmawiać ze sponsorami nad wsparciem naszego pomysłu – mówi Maciej Sroka, pracownik Hali Sportowej „Tęcza”.

– Dziękujemy wszystkim Uczestnikom 3. Wiosennego Mine Master Tęcza CUP oraz zapraszamy na sportowe wydarzenia organizowane przez naszą halę – dodaje Maciej Sroka.

(reds)

Polska najlepszą drużyną w Europie

W niedzielę 27 kwietnia zakończyły się mistrzostwa Europy seniorów, juniorów i prejuniorów w taekwon-do.

Do Sarajewa, stolicy Bośni i Hercegowiny, przybyło 894 zawodników z 32 krajów. Barw Polski broniło czterech zawodników Gabrieli i Karola Forgielów, trenujących w Sportowej Akademii Taekwon-do Złotoryja/Jawor.

Złotoryjanin Michał Malinowski w konkurencji wiekowej prejuniora zaliczył bardzo udany start. W konkurencjach drużynowych zdobył 3 medale: złoto w układach, srebro w technikach specjalnych i brąz w walkach.

Indywidualnie w walkach wygrał pojedynek z zawodnikiem z Łotwy, niestety następnie przegrał z Węgrem i odpadł z rywalizacji przed strefą medalową.

Kolejny złotoryjanin, Oskar Widomski, w konkurencji juniora tym razem wrócił bez medalu. W walkach po wygranym pojedynku z Anglikiem przegrał (po dwóch dogrywkach) z Hiszpanem.

W konkurencjach drużynowych nasi juniorzy także nie zdobyli



miejsca na podium.

Najbardziej doświadczony reprezentant Polski Jakub Serok (Złotoryja) w kategorii seniorów zajął 5. miejsce w konkurencji układów.

Serok wygrał pojedynki z reprezentantami Holandii i Niemiec. W pojedynku o medal przegrał z reprezentantem Szwecji.

Polska reprezentacja zdobyła łącznie (w trzech kategoriach wiekowych) 51 medali, w tym 12 złotych, 12 srebrnych i 27 brązowych.

Dodatkowo Polska w klasyfikacji wiekowej prejuniora została najlepszą drużyną w Europie.

(reds)

Worek medali dla Kazana

Zawodnicy Złotoryjskiego Klubu Ju Jitsu Kazan wystartowali w turnieju młodych talentów, który został zorganizowany równoległe z Mistrzostwami Polski IMAF w Sztukach Walki.

Tegoroczne mistrzostwa w Żaganiu zgromadziły ponad 170 zawodników z 23 klubów.

Zawodnicy rywalizowali w karate, ju jitsu (formuły mixed kumite, fighting, kobudo i freestyle, kenjutsu oraz kickboxingu semi kontakt).

W turnieju młodych talentów klub Kazan reprezentowało 9 zawodników w konkurencji ju jitsu oraz 2 zawodników w ju jitsu duo kata.

Złote medale w swoich kategoriach wiekowej i wagowej wywalczyli: Dominik Woźniak, Wojciech Gorzkowski i Adam Kroc.

Srebrne krążki zdobyli: Amelia Ciupa, Filip Ciupa, Natalia Woźniak, Julia Woźniak, Paweł Przysiężnik i Arkadiusz Woźniak.

Brązowy medal przywiozła Milena Ciupa.

Kadrę Kazana reprezentowali także Błażej Szmaciński i Gabriel



Krysztanowicz.

Zawodników trenują Józef Leśnicki i Paweł Przysiężnik.

– Uczestnictwo w mistrzostwach tej rangi było dla większości zawodniczek i zawodników wielkim wyróżnieniem. Wszyscy wykazali się sporą dojrzałością i profesjonalizmem, a najmłodszy pokazał zaciętość

i waleczność podczas starć na macie. Współzawodnictwo to wspaniała okazja do zaprezentowania swych umiejętności i realnego zmierzenia się w walce, a sukcesy potrafią skutecznie podnosić samoocenę młodego człowieka – mówi Arkadiusz Woźniak, prezes Kazana.

(reds)

5 bramek, 3 punkty i 2 oczka w tabeli

Po sobotnim (10 maja) zwycięstwie 5:0 z Orłem Mysłakowice Górnik Złotoryja awansował na 6. miejsce w tabeli 4. ligi dolnośląskiej.

– Zagraliśmy bardzo dobre zawody. Przez cały mecz była widoczna nasza dominacja na boisku. Na zwycięstwo zapra-

cowała cała drużyna, ale na wyróżnienie zasłużył Łukasz Chodyga, autor 3 goli – mówi trener Krzysztof Kaliciak.

Pozostałe bramki zdobyli dwaj Mateusze: Firlej i Poparda.

(ms)

KAYARA NIEPOKNANA



Dawni posłańcy inkaskiego imperium dostarczają najważniejsze wiadomości, więc muszą być szybcy, silni... i mogą to być tylko mężczyźni. Wszystko się jednak zmienia, gdy młoda dziewczyna o imieniu Kayara postanowi jako pierwsza dołączyć do tego elitarnego grona. Bohaterka decyduje się wziąć udział w Wyścigu Posłańców przebrana za chłopca. Całej konkurencji z uwagą przypatruje się cesarz Inków, więc kiedy w pewnym momencie wychodzi na jaw prawdziwa tożsamość Kayary, grozi jej dotkliwa kara. Na szczęście pewien młody książę bardzo jej kibicuje i udaje się jej dopiąć celu. Kayara wspólnie z zaprzyjaźnionym chomikiem będzie mogła teraz odkrywać pełne magii historie swojej krainy oraz być może uda się jej zapobiec nadciągającemu niebezpieczeństwu w postaci hiszpańskich konkwistadorów.

Gatunek: animacja, przygodowy, familijny.

Produkcja: Peru, Hiszpania.

Premiera: 9 maja.

Czas trwania: 82 min.

Reżyseria: César Zelada.

Dni seansów: 23-27.05.

LILO STITCH



Nowa aktorska wersja klasycznego animowanego hitu Disneya z 2002 roku to pełna humoru i wzruszeń historia o samotnej dziewczynce i fascynującym przybyszu z odległej galaktyki, który pomaga jej odbudować rozbitą rodzinę.

Niezwykła więź, która połączy Lilo i Sticha, pozwoli im zrozumieć, czym jest prawdziwa przyjaźń oraz to, że najbardziej w życiu liczą się najbliżsi, którzy nigdy nie zostawią nas w potrzebie.

Gatunek: komedia, przygodowy.

Produkcja: USA.

Premiera: 23 maja.

Czas trwania: 108 min.

Reżyseria: Dean Fleischer Camp.

Dni seansów: 23-27.05, 30.05-3.06, 6-10.06.

WRÓCIE DO SIEBIE



Nagrodzone w Cannes, niezwykle inteligentne kino o związkach i przewrotny hołd oddany klasycznym hollywoodzkim komediom romantycznym. Bohaterami filmu są Ale i Alex – para z 14-letnim stażem, która chce zorganizować imprezę celebrującą koniec ich związku, gdyż według nich lepiej jest świętować rozstania zwiastujące nowe początki niż banalne śluby, które i tak prędzej czy później przyniosą koniec... Czują portret współczesnej pary, wciąż w sobie zakochanej, lecz samotnej, żyjącej niejako oddzielnie. Czy rzeczywiście rozstanie to najlepszy pomysł?

Gatunek: dramat/komedia.

Produkcja: Hiszpania, Francja.

Premiera: 23 maja.

Czas trwania: 112 min.

Reżyseria: Jonas Trueba.

Dni seansów: 23-27.05, 30.05-3.06.

OSZUKAĆ PRZEZNACZENIE: WIĘZY KRWI



Gdy namieszasz w planach Śmierci, zrobi się nieprzyjemnie... Najnowsza odsłona krwawego i kasowego cyklu zabiera widzów do samych początków tego, jak śmierć zaczęła realizować swoje obłąkane poczucie sprawiedliwości. Prześladowana straszonym, powtarzającym się koszmarem studentka Stefanie wraca do rodzinnego miasta. Chce odnaleźć jedyną osobę, która może przerwać błędne koło i ocalić członków jej rodziny przed niechybnie czekającą ich makabryczną śmiercią.

Gatunek: horror.

Produkcja: USA.

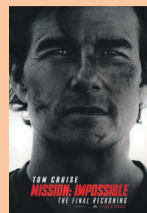
Premiera: 16 maja.

Czas trwania: 100 min.

Reżyseria: Zach Lipovsky, Adam B. Stein.

Dni seansów: 23-27.05.

MISSION: IMPOSSIBLE. THE FINAL RECKONING



Tom Cruise od lat dostarcza widzom dokładnie tego, czego oczekują: humoru, akcji, wielu zaskoczeń oraz niesamowitych wyczynów kaskaderskich. Dzięki siedmiu częściom serii Mission: Impossible w ciągu 29 lat postać Ethana Hunta zasłużyła na swoje miejsce jako jedna z najbardziej charakterystycznych kreacji Cruise'a.

Najnowszy film skupia się na Huncie i jego zespole po zakończeniu z „Mission: Impossible – Dead Reckoning”, kiedy to bohaterowie mieli powstrzymać Entity przed przejściem władzy nad planetą. Tylko grupa wysoko wykwalifikowanych agentów z Ethanem Huntem na czele może uratować ludzkość. Zanim będzie za późno.

Gatunek: sensacyjny.

Produkcja: USA.

Premiera: 23 maja.

Czas trwania: 169 min.

Reżyseria: Christopher McQuarrie.

Dni seansów: 23-27.05, 30.05-3.06.

DUMNA KRÓLEWNA



Dzielną królową pragnie zdobyć serce dumnej i rozpieszczonej królowy Karoliny. Wie jednak, że dziewczyna otoczona jest doradcami, którzy mają własne plany co do jej przyszłości. Karolina ma zostać żoną próżnego i zarozumiałego, ale bajecznie bogatego księcia Sebastiana. Mikołaj postanawia w przebraniu skromnego ogrodnika zbliżyć się do dziewczyny, by za pomocą muzyki, magicznego kwiatu i porywających opowieści obudzić jej serce i zdobyć zaufanie. Jednak chciwi doradcy nie pozwolą grać sobie na nosie...

Gatunek: komedia przygodowa.

Produkcja: Czechy.

Premiera: 30 maja.

Czas trwania: 84 min.

Reżyseria: Radek Beran, David Lisy.

Dni seansów: 30.05-3.06 i 6-10.06

KARATE KID: LEGENDY



Po rodzinnej tragedii utalentowany zawodnik kung fu Li Forg jest zmuszony do przeprowadzki z matką z Pekinu do Nowego Jorku. Li stara się zapomnieć o swojej przeszłości, próbując dopasować się do nowych okoliczności. Kiedy nowa znajoma potrzebuje pomocy, Li postanawia wziąć udział w turnieju karate, lecz jego umiejętności okazują się niewystarczające. Jego nauczyciel Pan Han zwraca się o pomoc do Daniela LaRusso, aby nauczył chłopca nowego stylu walki. Połączenie dwóch różnych filozofii ma pomóc Li w wygraniu turnieju i przewyciężeniu własnych słabości.

Gatunek: familijny/sztuki walki.

Produkcja: USA.

Premiera: 30 maja.

Czas trwania: 100 min.

Reżyseria: Jonathan Entwistle.

Dni seansów: 30.05-3.06 i 6-10.06.

BALLERINA. Z UNIWERSUM JOHN WICKA



Osierocona przez porywacza, który zabił jej ojca i uprowadził młodszą siostrę, 7-letnia Eve trafia do rodziny zastępczej. Przepętniona gniewem i żądzą zemsty zwraca na siebie uwagę tajemniczej organizacji Ruska Roma, która przygarnia ją i doskonali w sztuce tańca i zabijania. Jako dorosła kobieta, profesjonalna zabójczyni o nieprzeciętnych umiejętnościach i niedopartym uroku, Eve łamie zasady swojej organizacji, by ruszyć na poszukiwania zabójcy ojca. Z Nowego Jorku krwawy trop prowadzi ją do małego alpejskiego miasteczka. Tu odkrywa, kim tak naprawdę jest i dlaczego zniszczono jej rodzinę. A to dopiero początek jej drogi.

Gatunek: akcja/thriller.

Produkcja: USA. **Premiera:** 6 czerwca.

Czas trwania: 120 min.

Reżyseria: Len Wiseman.

Dni seansów: 6-10.06 i 13-17.06.

WSZYSTKIE ODCIENIE ŚWIATŁA



Bohaterki filmu należą do różnych pokoleń. Najstarsza Parvati straciła męża, a wraz z nim dach nad głową. Mąż Prahy wyjechał za pracą, pozostawiając ją zdaną tylko na siebie, tęskniącą za bliskością. Tylko młodziutka Anu kogoś ma, ale musi ukrywać miłość, której nie akceptują jej rodzice. Trzy kobiety opiekują się sobą w pełnej kontrastów metropolii, w której egzystują obok siebie nędza i piękno, chciwość i troska, pragnienia i zakazy. Film wprowadza w świat aranżowanych małżeństw, religijnych podziałów, patriarchalnych tradycji, klasowych różnic, drapieżnej gentryfikacji. Subtelnie i z wyczuciem eksplorują intymny kobiecy mikrokosmos.

Gatunek: dramat, romans.

Produkcja: Francja, Holandia, Indie, Luksemburg, Włochy.

Premiera: 30 maja.

Czas trwania: 118 min.

Reżyseria: Payal Kapadia.

Dni seansów: 6-10.06.

JAK WYTRESOWAĆ SMOKA



Przez ponad dekadę epicka trylogia filmów animowanych o przyjaźni nastoletniego chłopca o imieniu Czkawka i jego smoka z gatunku Nocna Furia o imieniu Szczerbatek poruszała, inspirowała i zachwycała widzów na całym świecie. Na ekrany wchodzi jednak nowy rozdział tej historii, tym razem z aktorami. Na wyspie Berk, gdzie wikingowie i smoki są zaciekłymi wrogami, od pokoleń mieszka Czkawka – pomysłowy, ale niedoceniony syn wodza. Czkawka przeciwstawia się wielowiekowej tradycji, kiedy zaprzyjaźnia się ze Szczerbatkiem. Ich nieprawdopodobna więź ujawnia prawdziwą naturę smoków, podważając fundamenty społeczeństwa Wikingów.

Gatunek: familijny.

Produkcja: USA.

Premiera: 13 czerwca.

Czas trwania: 125 min.

Reżyseria: Dean DeBlois.

Dni seansów: 13-17.06 i 20-24.06.

MATERIALIŚCI



Lucy jest przebojową swatką z Nowego Jorku. Dzięki jej pracy udało się związać wiele szczęśliwych par. Lucy ma bardzo duże oczekiwania w stosunku do mężczyzn. Pewnego dnia poznaje idealnego mężczyznę, który spełnia wszystkie jej wymagania, ale jednocześnie zaczyna kwestionować, co tak naprawdę stanowi idealne dopasowanie, gdy jej były chłopak ponownie ją zauroczy.

Gatunek: komedia romantyczna.

Produkcja: USA. **Premiera:** 13 czerwca.

Czas trwania: 110 min.

Reżyseria: Celine Song.

Dni seansów: 13-17.06 i 20-24.06.

ELIO



Elio, młody marzyciel i pasjonat kosmosu, niespodziewanie zostaje przeniesiony do międzygalaktycznej organizacji zrzeszającej przedstawicieli najdalszych zakątków wszechświata. Przez pomyłkę uznany za lidera Ziemi, staje przed wyzwaniem, które wywraca jego życie do góry nogami. W obliczu międzyplanetarnego kryzysu Elio musi odnaleźć się w świecie pełnym niezwykłych istot, zbudować z nimi porozumienie oraz odkryć prawdę o swojej tożsamości i roli we wszechświecie.

Gatunek: animacja/familijny/przygodowy.

Produkcja: USA.

Premiera: 19 czerwca.

Czas trwania: 98 min.

Reżyseria: Adrian Molina, Madeline Sharafian.

Dni seansów: 20-24.06, 27.06-1.07.

Repertuar może ulec zmianie.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig
zaprasza na

DNI ZŁOTORYI 2025

MIĘDZYNARODOWE OTWARTE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁUKANIU ZŁOTA

pod patronatem honorowym Ministerstwa Sportu i Turystyki
pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Dolnośląskiego Pawła Gancarza

PROGRAM:

23.05 PIĄTEK

16.00

- „Detektyw na tropie” - Quest dla dzieci - SOWA ZOK Złotoryja

24.05 SOBOTA

11.00

- Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych – Zalew Złotoryjski

13.00

- Klubowy Turniej Taekwon-do – Hala Sportowa „Tęcza”

25.05 NIEDZIELA

05.30-14.00

- Złotoryjska Giełda Staroci - Rynek

17.00

- „Smoki” - spektakl Teatru Trzech Pokoleń - sala kinowa ZOK

28.05 ŚRODA

17.00

- Mistrzostwa Złotoryi w Speedmintonie – Hala Sportowa „Tęcza”

29.05 CZWARTEK

09.00

- Turniej Szkół Podstawowych w Płukaniu Złota – Złota Arena

17.00

- Małgorzata Bartoszek wernisaż wystawy sztuki amatorskiej „Inny wymiar” - Miejska Biblioteka Publiczna

30.05 PIĄTEK

16.00

- Msza św. - Kościół NNMP w Złotoryi

16.30

- Formowanie KOROWODU (ul. Basztowa, od Baszty Kowalskiej w kierunku Rynku)

17.00

- Wymarsz KOROWODU ulicami miasta nad Zalew Złotoryjski

18.00

- Uroczyste otwarcie Dni Złotoryi i Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota - scena

18.00

- Występ taneczny formacji: Zumba Team i Joanna & Magdalena

19.00

- Koncert zespołu **Marcus Arent**

19.30

- Koncert gwiazdy wieczoru **Agnieszki Chylińskiej**

21.00

- Koncert gwiazdy wieczoru **Agnieszki Chylińskiej**

31.05 SOBOTA

08.30-14.30

- Kiermasz Książki Przeczytanej oraz warsztaty gipsowe dla dzieci - Miejska Biblioteka Publiczna

09.00

- Bieg uliczny Złota Dycha - Rynek

10.00

- Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski w Płukaniu Złota - Złota Arena

16.00

- Prezentacje sceniczne Przedszkole Miejskie nr 2 w Złotoryi

16.30

- Prezentacje sceniczne Przedszkole Miejskie nr 1 w Złotoryi

17.00

- Autorskie Studio Dźwięku Aleksandry Sobol - koncert młodzieży

18.00

- Szkoła Tańca Nowoczesnego „WOW!” i Przedszkole „Pozytywka”

19.00

- Koncert zespołu **Żółta Febra**

21.00

- Koncert gwiazdy wieczoru **Michała Szpaka - „Love is Love”**

22.30

- Koncert **Z.B.U.K.U**

23.30

- Dyskoteka Młodego Człowieka

01.06 NIEDZIELA

10.00

- Finał Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota - Złota Arena

10.00-16.00

- Strefa zabawy i rozrywki młodego człowieka (przed sceną)

16.00

- Autorskie Studio Dźwięku Aleksandry Sobol - koncert dzieci

17.00

- Ceremonia zakończenia i wręczenie nagród Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Polski w Płukaniu Złota - scena

18.00

- Street Dance Academy - Fundacja Trood

19.00

- Koncert gwiazdy wieczoru **Krystyny Giżowskiej**

20.30

- Koncert **Michała Rejczyka**



AGNIESZKA
CHYLINSKA



YOUNGBLOOD

